REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 36
Telefony redakcji: 556-53; 565-16; — Telefon administracji 567-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 8—16, w soboty od 8—13

Czwartek, 8 lipca 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 186 | Kraków | Rok 57

Noty „Wielkiej Czwórki" w sprawie konferencji naddunajskiej

LONDYN — Rządy Wielkiej Czwórki skierowały do rządu jugosłowiańskiego noty w sprawie zaproszenia przez Jugosławię zaproszeń na konferencję naddunajską, która ma odbyć się z końcem lipca w Belgradzie.

Jednobrzmiące noty zalecają zaproszenie na konferencje Bułgarii, Rumunii, Węgier i Ukrainy oraz w charakterze doradczym Austrii.

Magazyny na przednówku są pełne zboża

Handel zagraniczny Polski przekroczy w br. milion dolarów

(Wywiad z tow. wiceministrem L. Grossfeldem)

Przedstawiciel SAP zwrócił się do podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego, tow. dr. Ludwika Grossfelda, z prośbą o wywiad na temat osiągnięć polskiego handlu zagranicznego w okresie [illegible].

— W obecnych warunkach gospodarczych i społecznych głównym założeniem handlu zagranicznego — mówi tow. min. Grossfeld — jest zaopatrzenie kraju w niezbędne artykuły konsumcyjne, surowce i urządzenia inwestycyjne.

ZBOŻE Z IMPORTU

Potrzeby gospodarki narodowej wymagały w pierwszym półroczu [illegible] poważnego importu zboża, który [illegible] dokonany dzięki zakupom kredytowym w Związku Radzieckim i wskutek dostaw zboża i kukurydzy z Jugosławii, Rumunii i Węgier. Dostawy te sprawiły, iż na przednówku magazyny są pełne zboża.

Drugim zadaniem [illegible] je, poza [illegible] wolnodewizowymi z Norwegii i Da[illegible].

Na podstawie rozległej umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim, otrzymujemy poważne ilości surowców, w szczególności bawełny i rud.

Po raz pierwszy [illegible] w roku bieżącym poważnego importu obuwia z Czechosłowacji. Umożliwiło to zaopatrzenie ludności w obuwie i spowodowało pewną zniżkę cen rynkowych na ten artykuł. Surowcem, który sprowadzać musimy prawie wyłącznie za wolne dewizy, [illegible] skóra. Braki jej jednak na polskim rynku maleją.

WZRASTA EKSPORT POLSKI

— W jaki sposób równoważyliście w stosunku do naszych kontrahentów nasz import?

— Większe, niż w roku ubiegłym, [illegible] umożliwiły [illegible] podniesienie wartości eksportu, przy czym jako moment charakterystyczny [illegible] podkreślić, iż wznowiliśmy już nasz tradycyjny eksport towarów rolniczo - spożywczych.

— Opierając się na wymianie pierwszego półrocza i uwzględniając plan importu i eksportu drugiego półrocza można niemal z pewnością przewidzieć, że wartość naszych międzynarodowych obrotów handlowych w roku 1948 przekroczy 1 miliard dolarów, podczas gdy w 1947 roku osiągnęliśmy 547 milionów dolarów.

Należy pamiętać, iż obecnym naszym eksportem pokrywamy także zaliczki i przedpłaty na różne artykuły inwestycyjne, których terminy dostaw są późniejsze i które sprowadzimy dopiero w latach następnych.

WCHODZIMY NA RYNKI OBCE

— Jakie pertraktacje handlowe prowadzimy obecnie z zagranicą?

— Przed paru dniami zawarliśmy umowę handlową z Finlandią na 1949 rok, rozszerzając obroty na 1948 rok i ustalając listy towarowe na 1949 r. Niezależnie od tego poważne ilości węgla sprzedajemy za wolne dewizy.

Obroty clearingowe w 1949 roku zostaną w stosunku do bieżącego roku podwojone. Głównym artykułem importowym będzie miedź, celuloza, progi kolejowe i makulatura.

W Wiedniu dobiegają końca rokowania z Austrią, które także prawdopodobnie rozszerzą zakres dotychczasowych obrotów. Bawiąca w Ankarze delegacja polska ma za zadanie nawiązać stosunki handlowe z Turcją i zapewnić Polsce dostawy szeregu surowców z tego kraju.

Uzupełniając istniejącą umowę handlową z Danią, zapewniliśmy ostatnio sprowadzenie do Polski 10.000 koni, które powinny już w czasie jesiennych robót pracować w polu.

[illegible]
ALEKSANDER ROWIŃSKI

Polska Partia Robotnicza

całkowicie solidaryzuje się z uchwałami Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w P.K.J.

WARSZAWA — 6 lipca br. rozpoczął w Warszawie swe obrady Centralny Komitet Polskiej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny Plenum KC PPR składa się z dwóch punktów:

1) Sprawozdanie delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego Partyj Komunistycznych i Robotniczych.

2) O [illegible] ideologicznych Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytany został list generalnego sekretarza Partii tow. Gomułki — Wiesława do Plenum Komitetu Centralnego PPR, w którym tow. Gomułka-Wiesław zawiadamia, że wobec złego stanu zdrowia nie może być obecny na Plenum. Solidaryzując się z uchwałami Centralnego Komitetu, ob. Gomułka-Wiesław życzy Plenum jak najbardziej owocnych obrad dla dobra klasy robotniczej i Polski Ludowej.

W odpowiedzi na list ten Plenum Komitetu Centralnego wysłano do przebywającego na kuracji ob. Gomułki-Wiesława telegram z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Po wysłuchaniu referatu tow. Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszonego w imieniu delegacji PPR na ostatniej sesji Biura Informacyjnego oraz ożywionej dyskusji, powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

Plenum Komitetu Centralnego PPR po wysłuchaniu sprawozdania złożonego przez tow. Zawadzkiego w imieniu Delegacji PPR na sesje Biura Informacyjnego Partyj Komunistycznych i Robotniczych całkowicie [illegible] się z uchwałami [illegible] Jugosławii.

Nadzwyczajne zarządzenia ochronne na granicy albańsko-jugosłowiańskiej i albańsko-greckiej

TIRANA. — Agencja Tass donosi, że dziennik „Baszkimi" ogłosił następujący komunikat: „Albańska Agencja Telegraficzna dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że rząd ludowej republiki albańskiej przedsięwziął surowe środki ochronne na granicy z Jugosławią i Grecją, żeby zapobiec przedostaniu się do Albanii w celach prowokacyjnych wrogich elementów, których działalność skierowana jest przeciwko interesom państwa i interesom narodu albańskiego".

RTPD łączy się z ChTPD

WARSZAWA — W Warszawie odbyło się plenarne zebranie Zarz. Głównego Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci. Zebrani postanowili zwrócić się z apelem do Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci o połączenie się [illegible].

PPS-owcy śląsko-dąbrowscy przodują

w akcji wpłat na Wspólny Dom

WARSZAWA (SAP). Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu zostały przeznaczone sumy pochodzące z wpłat pierwszej raty zadeklarowanych kwot na Wspólny Dom.

Na dzień 30 czerwca br. powinno było wpłynąć 5,9 procent ogółem zadeklarowanych kwot. Niektóre województwa stopę tę znacznie przekroczyły. Odnosi się to przede wszystkim do województw: śląsko-dąbrowskiego i poznańskiego, gdzie wojewódzkie organizacje są najbardziej masowe.

Fakt ten jest podkreśleniem sprawnej organizacji aparatu partyjnego, który dołożył maksimum wysiłku, aby sprostać trudnym zadaniom.

W tych województwach, które nie wpłaciły całej pierwszej raty aparat organizacyjny nie stanął na wysokości zadania, ani na szczeblu wojewódzkim ani powiatowym. Stan ten musi się radykalnie zmienić przy wpłacaniu dalszych rat.

1000 wagonów przetrzymują Anglicy

WARSZAWA (SAP) — Jak się dowiadujemy, władze angielskiej strefy okupacyjnej wstrzymały dalsze transporty polskiego mienia w ilości ok. 1.000 wagonów zrabowanych przez okupanta i wywiezionych do Rzeszy.

Protest tych, co polskość na Z. O. krzewią

Profesorowie wrocławscy przeciw wystąpieniu Papieża

WROCŁAW. — Senaty Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, [illegible] Rada Wydziału Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu powzięły jednomyślnie uchwałę w sprawie listu Papieża.

Rezolucja stwierdza, m. in.:

Ziemie Odzyskane zostały przez Niemców z całym rozmysłem i pełną świadomością zniszczone. Ludność polska je zaludniła i jej pracą i wysiłkiem zostały one zagospodarowane i odbudowane. Ziemie te są polskie nie tylko z prawa, nie tylko z rzeczywistego posiadania, lecz stanowią dziś niewzruszoną siedzibę wielkiej części Narodu Polskiego i stały się nierozerwalną częścią naszego Państwa.

W odpowiedzi na ustęp listu Papieża, mówiący o wysiedleniu 12 milionów Niemców, uchwała stwierdza, że w rzeczywistości od chwili włączenia Ziem Odzyskanych w skład Rzeczypospolitej Polskiej tereny te opuściło niewiele ponad dwa miliony Niemców, oraz przypomina, że drobne trudności niemieckich repatriantów nie stoją w żadnej skali z krzywdami, jakich [illegible] Naród Polski.

Nie ma ani jednego Polaka — brzmi uchwała — który by z najgłębszym uczuciem, z całą świadomością odpowiedzialności nie przyjął uchwały Konferencji Warszawskiej Ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw, stwierdzającej, że granica polsko - niemiecka na Odrze i Nysie zachodniej jest granicą niezachwianą — granicą pokoju.

Senat Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu oraz Rada Wydziału Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu — brzmi końcowy ustęp uchwały — upoważniają rektorów swoich uczelni do przesłania jej na ręce J. E. Prymasa Polski i do podania do publicznej wiadomości.

KPJ poza rodziną partii komunistycznych

WKP (b) nie wyśle delegatów na kongres belgradzki

MOSKWA. — Agencja Tass donosi, że Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) otrzymał od Centralnego Komitetu Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej zaproszenie na V. zjazd tej partii i prośbę przysłania delegacji. Centralny Komitet WKP (b) postanowił nie wysyłać delegacji na zjazd komunistycznej partii Jugosławii, ponieważ Centralny Komitet KPJ odmówił wzięcia udziału w naradzie Biura Informacyjnego partii komunistycznych i tym samym postawił komunistyczną partię Jugosławii poza rodziną partii komunistycznych.

Protest z lewicy i z prawicy

Dwustronna umowa z USA

paraliżuje gospodarkę brytyjską

LONDYN — W toku dochodzeń w [illegible] Gmin [illegible] temat planu Marshalla [illegible] ostrą krytyką umowy dwu[illegible] [illegible] o współprac[illegible] lecz porozumieniem [illegible] prowadzić musi do gospodarczego zniszczenia Wielkiej Brytanii.

Poseł [illegible] Wielkiej Brytanii odbu[illegible] przemysłu niemieckiego. Klau[illegible] [illegible] dziana w umowie dwustronnej z USA powiedział on — wyprze całkowicie Wielką Brytanię z rynków europejskich i poważnie narazi na szwank jej handel [illegible].

LONDYN — Umowa dwustronna z USA z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla spotkała się również z opozycją wśród posłów konserwatywnych. Pięciu wybitnych członków partii konserwatywnej zgłosiło w Izbie Gmin poprawkę, zalecającą odrzucenie tej umowy. Poprawka stwierdza, że Izba nie może przyjąć warunków, które zmierzają do osłabienia więzów międzyimperialnych

Niepowodzenie misji hr. Bernadotte

Nikt nie wierzy w pokój w Palestynie

Podejrzana koncentracja floty anglosaskiej

TEL AVIV — Żydzi oficjalnie odrzucili propozycję hr. Bernadotte w sprawie pokojowego uregulowania kwestii palestyńskiej. Rząd Izraela oświadcza, iż nie może zgodzić się na oddanie Jerozolimy Arabom, ani też na jakiekolwiek ograniczenia imigracji.

Koła polityczne nie tają, że już w najbliższych dniach należy oczekiwać wznowienia działań wojennych w Palestynie.

BEJRUT — Min. syryjski Barazi dał niedwuznacznie do zrozumienia, że Arabowie nie zgodzą się na przedłużenie rozejmu i podejmą akcję zbrojną zmierzającą do likwidacji państwa żydowskiego w Palestynie.

KONSTANTYNOPOL (SAP) — Trzy amerykańskie krążowniki przybyły do Turcji o dwa dni wcześniej, aniżeli przewidywano. Dołączyły się one do flotylli amerykańskiej przebywającej tam z „wizytą" od 1 lipca.

Odwaga cywilna dziennikarza holenderskiego

HAGA. — Znany holenderski dziennikarz i literat Dawids ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora czołowego amsterdamskiego czasopisma „Grune" na znak protestu przeciwko prowadzonej przez wydawcę tego pisma propagandzie antyradziec[illegible]

Górnicy przejmują kierownictwo akcji współzawodnictwa pracy

[KAT]OWICE (z) Plenum Zarządu Głównego CZZG, które jak już donosiliśmy odbyło się ostatnio w Sosnowcu, powzięło szereg zasadniczych uchwał, mających doniosłe znaczenie dla dalszej pracy tego Związku, który w swych szeregach zrzesza ponad 270 tysięcy pracowników przemysłu węglowego, kopalń rudy żelaznej i cynkowej oraz soli.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Przede wszystkim zrzeszone plenum CZZG poleciło organom związkowym przygotowanie aparatu technicznego do przejścia na system dobrowolnego zbierania składek członkowskich.

Odnośnie centralizacji wczasów plenum wypowiedziało swe zadowolenie z przystąpienia do centralizacji wczasów w skali ogólnopolskiej, tymbardziej, że w Związku Górników sprawa ta została już zrealizowana.

Plenum podkreśliło przy tym, że centralizacja wczasów przyczyni się niewątpliwie do usunięcia dotychczasowych braków, pozwalając na racjonalne wykorzystanie domów wypoczynkowych i uzdrowisk.

W sprawie działalności kulturalno - oświatowej plenum postanowiło rozszerzyć tę akcję przez wciągnięcie do niej szerokich mas pracowniczych i świata artystycznego.

Związek Górników wzmoże również swe wysiłki w walce z analfabetyzmem, rozwijając jednocześnie akcję masowego szkolenia działaczy kulturalno - oświatowych i związkowych.

WSPÓŁZAWODNICTWO — CZOŁOWYM ZAGADNIENIEM

W tym obrad specjalny nacisk zwrócono na zagadnienie współzawodnictwa pracy. Plenum CZZG stwierdziło, że dotychczas Związki Zawodowe są zbyt luźno związane z tą akcją, co hamująco wpływa na jej rozwój.

W związku z tym przedstawiciele górników postanowili przejąć całkowicie kierownictwo współzawodnictwa przez stworzenie głównego komitetu współzawodnictwa przy Głównym Zarządzie CZZG, a nadto utworzyć komitety współzawodnictwa przy radach zakładowych.

Oddziały Związku będą organami koordynującymi działalność w zakresie współzawodnictwa, a jednocześnie ponoszą będą odpowiedzialność za rozwój i wyniki tej akcji.

Plenum Zarządu Głównego CZZG postanowiło jednocześnie wprowadzić w życie nowy regulamin międzyoddziałowego współzawodnictwa dołowego dozoru górniczego w kopalniach węgla chcąc uzyskać przez to dalsze umasowienie ruchu współzawodnictwa i zespolenie personelu technicznego z klasą robotniczą.

Dążąc do rozwoju współzawodnictwa plenum zaleciło swym organom terenowym Związku otoczenie przodowników pracy odpowiednią opieką, gdyż dotychczas niezawsze stała ona na należytym poziomie.

Duży nacisk położony został w toku obrad, także na sprawę walki z absencją, wzmaganie dyscypliny pracy oraz przestrzeganie przepisów higieny i bezpieczeństwa.

Oddziały związku i rady zakładowe mają obowiązek dopilnować tych spraw.

O SZYBKIE UKOŃCZENIE BUDOWY DOMKÓW FIŃSKICH

Obradujący przedstawiciele górników zastanawiali się również nad zagadnieniami mieszkaniowymi, stwierdzając, że w wielu wypadkach robotnicy mieszkają w nieodpowiednich lokalach, a także mają wielkie trudności z otrzymaniem mieszkań.

Z tych też względów plenum zwróciło się do odpowiednich czynników o szybsze ukończenie budowy domków fińskich. Nadto domagano się przeprowadzenia koniecznych remontów w domach zamieszkałych przez górników.

REZOLUCJE POLITYCZNE

W zakończeniu uchwalone zostały rezolucje, określające stanowisko górników wobec aktualnych zagadnień politycznych.

W związku z tym jak już wyżej wspomnieliśmy wysłany został telegram do ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego, stwierdzający, że plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników wyraża w imieniu wszystkich górników polskich solidarność z oświadczeniem warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, gdyż cementuje ono jeszcze bardziej pokojową współpracę z sprzymierzonymi z Polską krajami demokratycznymi, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Górnicy polscy z wielkim oburzeniem protestują przeciw postanowieniom londyńskim w sprawie Niemiec Zachodnich.

Jednocześnie górnicy wypowiedzieli się w sprawie znanego wystąpienia Papieża, stwierdzając, że Watykan nie zdążył dostrzec tego wielkiego wkładu, jaki wniósł naród polski w dzieło uratowania od zagłady cywilizacji ludzkiej i pracy włożonej w utrwalenie powszechnego pokoju.

Zebrani nadmienili przy tym, że Kościół Katolicki który cieszy się w Polsce pełną swobodą nie powinien stawać po stronie wrogów.

Górnicy kategorycznie protestują przeciwko wystąpieniom tych wszystkich, którzy uczucia religijne wykorzystują dla celów politycznych, skierowanych przeciwko najistotniejszym postulatom Polski Ludowej.

Warto przy tym nadmienić, że plenum na akcję oświatową na terenie Opolszczyzny postanowiło przeznaczyć kwotę pół miliona złotych z funduszów związkowych.

Proces braci Albertynów

oskarżonych o czyny nierządne z wychowankami

WARSZAWA — Dnia 27 b. m. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpocznie się rozprawa przeciwko braciom Albertynom: Marianowi Juszkowskiemu, Wacławowi Kalaniakowskiemu i Władysławowi Misiakowi, oskarżonym o to, że będąc członkami Zakonu Braci Albertynów i wychowawcami w zakładzie wychowawczym braci Albertynów przy ul. Grochowskiej 194, nadużywając stosunku zależności istniejącego między wychowankami a nimi — zmuszali ich do poddawania się i wykonywania czynów nierządnych.

Wszczęte na skutek doniesienia jednego z wychowanków dochodzenie zostało obecnie zakończone. Marian Juszkowski, o imieniu zakonnym brat Florian, w czasie wakacji w roku 1946 zostaje wysłany wraz z częścią chłopców na kolonie letnie do Suchej, gdzie wykorzystując sprzyjające warunki rozpoczął [illegible] postawanie swych [illegible] zmuszając ich do czynów nierządnych. Po powrocie do Warszawy nadal kontynuuje swój niecny proceder, czyniąc z 16 letniego chłopca, swego wychowanka, przedmiot swych stałych, trwających od maja do września 1947 r. nadużyć płciowych. Znamienną jest rzeczą, że interwencje w tej sprawie skierowane przez drużynowego harcerstwa z terenu zakładu oraz wychowanków do przełożonego zakładu a także skarga wniesiona w styczniu 1948 r. na Juszkowskiego do Kurii Biskupiej nie odniosły żadnych rezultatów. Dopiero gdy sprawki Juszkowskiego stały się głośne na terenie całego zakładu, przełożony zakładu zdecydował się go zwolnić, oddając sprawę do ostatecznej decyzji władz przełożonych w Krakowie.

Drugi z kolei oskarżony Wacław Kalaniakowski, o imieniu zakonnym brat Cyryl, pełniąc funkcję przełożonego w jednym z sanatoriów prowadzonych przez braci Albertynów również dopuszczał się czynów nierządnych na przebywających w sanatorium chłopcach. Proceder uprawiał również po przybyciu na teren zakładu w Warszawie, aż do chwili aresztowania.

W stosunku do trzeciego oskarżonego Władysława Misiaka o imieniu zakonnym brat Józefat, śledztwo ujawniło, że wykonywał [illegible]dne z jednym z pracowników kuchni, będącym również [illegible].

W stosunku do oskarżonych stał już sporządzony przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia.

Baptyści u tow. Premiera

WARSZAWA. — 5 b. m. premier tow. Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Kościoła Baptystów, której skład stanowili: dr. Charles Johnson (Ameryka), prezes Światowego Związku Baptystów, dr. Oskar Oehren (Norwegia), sekretarz generalny Związku pastor Niels Hammerstahl (Szwecja), dyrektor Akcji Pomocy Polsce oraz pastor Aleksander Kircun, prezes Rady Naczelnej Kościoła Baptystów w Polsce, mgr. Alfred Kurzawa, rektor Seminarium Teologicznego w Malborku i Stefan Andres, sekretarz generalny Kościoła Baptystów w Polsce.

46 tys. dzieci z Łodzi na koloniach

ŁÓDŹ. (SAP) — Towarzystwo Kolonii Letnich podaje, że do końca [illegible] na kolonie letnie wyjedzie z Łodzi 40.000 dzieci w wieku szkolnym, zaś na półkolonie 6.000.

Już wyjechało 9.000 dzieci do 29 ośrodków wypoczynkowych, oraz 2.700 dzieci do 7 punktów półkolonijnych.

Po raz pierwszy w tym roku utworzono specjalne ośrodki kolonijne dla dzieci piersiowo chorych. 400 dzieci łódzkich w dwóch [illegible]sach przebywać będzie nie po [illegible] 6 tygodni na specjalnych koloniach o charakterze wypoczynkowo-kuracyjnym.

W gościnie u marynarzy junacy S. P.

GDYNIA. — Junacy 18 brygady „Służby Polsce", zatrudnieni w Orłowie przy budowie autostrady Gdańsk — Gdynia, zostali zaproszeni przez Szefostwo Marynarki Wojennej na przejażdżkę statkiem wojennym. Junacy przewiezieni zostali specjalnym holownikiem na pokład „Błyskawicy", który wypłynął z nimi na pełne morze. Podczas wycieczki junacy zapoznali się z urządzeniami statku oraz pracą na morzu. Dla wielu była to pierwsza wycieczka morska.

8 lat za „selekcje"

LUBLIN — Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na 8 lat więzienia Willy Haymayera, zatrudnionego w czasie okupacji w obozie pracy dla ludności żydowskiej w Budzyniu pod Kraśnikiem. Haymayerowi udowodniono zmuszanie facji żywnościowych, [illegible] „selekcji" wśród osadzonych, w celu wysyłania ich do obozu zagłady na Majdanku pod Lublinem.

Marszałek Żymierski na Wybrzeżu

GDYNIA. — Na Wybrzeże przybył minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Żymierski.

[illegible] b. m. Marszałek obecny był na ćwiczeniach marynarki wojennej.

Przyjęcie w ambasadzie USA

WARSZAWA. — 5 b. m. z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki (rocznica ogłoszenia niepodległości w r. 1776) charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie p. Edward Savage Crocker wydał przyjęcie, w którym wzięli udział: przedstawiciele Rządu R. P. z ministrem Spraw Zagranicznych — Modzelewskim na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z I wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim, oraz Korpus Dyplomatyczny.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Szansa ONZ w Grecji

Journal de Geneve

„Misja ONZ redaguje w tej chwili raport o sytuacji w Grecji. Niewątpliwie nie potrafi ona rozwiązać całkowicie problemu greckiego, ale może ona „rozmontować" ten międzynarodowy zapalnik przytwierdzony do greckiej beczki prochu". Dotychczas rząd grecki wierzył, że z poparciem Anglosasów opanuje sytuację ore dziem, ale sytuacja ta może być uregulowana tylko przez głębokie reformy struktury całego państwa. Represje rządu ateńskiego wzmogły tylko zaciekłość powstańców prowadzenia walki. Do kreteru 7 grudnia 1947 r. sądy wojenne reżimu ateńskiego wyrokują bezapelacyjnie o przestępstwach politycznych i mogą wydawać wyroki śmierci. Ciągłe czystki w administracji osłabiły jej sprawność. Sparaliżowane i rozbite związki zawodowe nie mogą ani poprowadzić działalności odbudowy ani zapewnić robotnikom znośnego życia. Jeżeli do tego dodamy niepowodzenie rządowej reformy walutowej, zbyt niskie płace, inflację w kraju, przekupstwo administracji, to każdy zrozumie, że ci wszyscy, którym leży na sercu sprawa uratowania Grecji z chaosu i dyktatury, niejednokrotnie domagali się od rządu zmiany polityki."

Dziennik szwajcarski wyraża zdanie, że umiejętna akcja dyplomatyczna ONZ mogłaby doprowadzić do odprężenia sytuacji w Grecji zwłaszcza, że ani Zw. Radziecki ani sąsiedzi Grecji nigdy nie udzielali pomocy wojskowej gen. Markosowi. Akcja ONZ musiałaby być jednak utrzymana w tonie umiarkowanym odmiennym od poprzednich stronniczych raportów i zaleceń tzw. komisji bałkańskiej.

Dorsza mało, węgorza więcej

Wyniki połowów bałtyckich

GDYNIA. — [illegible] dalszym ciągu [illegible] połowy kutrowe. Rybacy łodziowi nadal łowią dorsza wzdłuż Wybrzeża przy pomocy haczyków z przynętą lub błyszczykiem, osiągając niezłe wyniki.

Połowy węgorza na obydwu zalewach oraz na morzu u ujścia Odry. Wisły dają coraz obfitsze wyniki. Mimo sygnalizowanego ukończenia połowów szprota, ukazał się [illegible] dość duże ilości [illegible] szych wodach. Jest tłusty i o większych wymiarach. Niektórzy rybacy helscy przerzucili się z połowów dorsza na szprota.

Pierwsze ładunki z Południowej Afryki

GDYNIA. (SAP) — Szwedzki motorowiec „Mlora" przywiózł do Gdyni pierwszy ładunek południowo - afrykańskiej wełny i skór. Przesyłka, obejmująca 155 ton, została przeładowana w jednym z portów szwedzkich ze szwedzkiego motorowca „Kliopatra".

Drugi turnus „SP"

20 tysięcy młodzieży studiującej utworzy 22 brygady „Służby Polsce"

WARSZAWA — Jak informuje dyrektor biura „Służby Polsce" przy Ministerstwie Oświaty płk. Piątkowski, drugi turnus brygad „SP" obejmuje ponad 20 tysięcy młodzieży licealnej, zorganizowanej w 22 brygadach.

Rekrutacja młodzieży licealnej do brygad „SP" zakończona została już 15 czerwca br. Obok młodzieży szkolnej w każdej brygadzie pracować będzie około 20 junaków z pierwszego turnusu, rekrutujących się przeważnie z młodzieży wiejskiej.

W bieżącym turnusie przewidziany jest również udział młodzieży robotniczej.

Brygady szkolne „SP" pracować będą przy odbudowie kraju na tych samych terenach, na których pracowała młodzież wiejska z pierwszego turnusu. Młodzież szkolna pracować będzie w brygadach „SP" 6 tygodni.

Brygady szkolne „SP" wezmą udział w wielkim zlocie młodzieży we Wrocławiu, oraz w uroczystościach objętych programem Wystawy Ziem Odzyskanych. Obok junaków z brygad przybędą do Wrocławia licealiści w liczbie 2 tysiące chłopców i 2 tysiące dziewcząt. Staraniem biura „SP" przy Min. Oświaty rozpoczyna się dn. 7 bm. we Wrocławiu obóz przygotowawczy, w którym weźmie udział młodzież ze wszystkich okręgów szkolnych. Obóz ma na celu przygotowanie młodzieży do masowych pokazów gimnastycznych, sportowych i artystycznych. W ramach Wystawy Ziem Odzyskanych odbędą się międzyszkolne zawody sportowe młodzieży szkolnej oraz reprezentacyjny pokaz na wrocławskim stadionie olimpijskim.

Uwaga Gliwice!

Dziś 7 bm. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu odprawa sekretarzy i skarbników kół zakładowych podległych Grodzkiemu [illegible] Gliwicach.

Należy przynieść dokładne sprawozdania organizacyjne, wykazy władz, stany kół i wykazy sum zadeklarowanych na budowę Wsp[illegible] Domu.

Trzeba rozbroić i zdemokratyzować Niemcy

Program radziecki rozwiązania problemu niemieckiego nie uderza w interesy żadnego z państw europejskich, nie wyłączając Wielkiej Brytanii. Program ten wychodzi z założenia, że obok siebi[illegible] mogą [illegible] nieć i współpracować ze sobą dwa odrębne systemy polityczne i [illegible]larose. Ta teza została wyraźnie postawiona przez J. Stalina w znanej rozmowie z Haroldem Stassenem. Ta teza to nie tylko deklaracja słowna, gdyż potwierdza ją praktyka stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim, a zachodem Europy, między państwami demokracji ludowej, a wszystkimi pozostałymi państwami europejskimi oraz poważną liczbą państw pozaeuropejskich.

Należy przebudować Niemcy

Co jest potrzebne, aby móc przystąpić do realizacji programu radzieckiego w stosunku do całych Niemiec? Czy prawdą jest, że Związek Radziecki zmierza do stworzenia Niemiec komunistycznych, jak to wysuwają w swych przemówieniach politycy anglosascy, a przede wszystkim amerykańscy?

W uchwałach warszawskiej konferencji 8 państw znajduje się bardzo charakterystyczne stwierdzenie, że tylko porozumienie czterech wielkich mocarstw, a więc Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji może doprowadzić do rozwiązania problemu niemieckiego. To jest właściwa płaszczyzna rozwiązań, którą nie tylko aprobuje, ale właśnie wysuwa Związek Radziecki.

Czego jednak wymaga przyjęcie tej płaszczyzny? W żadnym wypadku nie mieści się tutaj polityka, która zmierzałaby do odbudowy przedwojennych Niemiec, z ich aspiracjami politycznymi oraz przemysłowymi możliwościami. Aspiracje polityczne Niemiec sięgały tak daleko, że groziły utratą niepodległości dla szeregu państw w Europie. Polska i Czechosłowacja były skazane na odgrywanie podrzędnej roli w [illegible] Wielkiej Rzeszy z perspektywą fizycznego wyniszczenia narodów słowiańskich. Francji Hitler obiecywał niepodległość, która byłaby jedynie fikcją. Któż poza tym mógł się przeciwstawić aspiracjom niemieckim?

Nikt nas dzisiaj nie przekona, że były to jedynie „błędy" Hitlera, gdyż wiemy, że program hitlerowski był programem olbrzymiej większości narodu niemieckiego. Przecież czołowi politycy i wojskowi niemieccy, oskarżeni o popieranie militaryzmu bronią się twierdzeniem, że popularność Hitlera w masach była tak wielka, iż próba obalenia siłą [illegible] wywołałaby w Niemczech wojnę domową. I wyjątkowo w tym miejscu wierzymy im — aczkolwiek ich nie rozgrzeszamy — gdyż mówią prawdę.

Znacjonalizować przemysł

Ale właśnie dlatego, że naród niemiecki [illegible] chętnie przyjął zgubne dla Europy plany swego fuhrera, [illegible] przemysłowcy niemieccy już przed tym [illegible] na dojście do władzy, a potym wykonali wszystkie [illegible] rozbudowując je i uzupełniając, to Europa nie może się zgodzić pod groźbą samobójstwa, aby Niemcy powstały w swych formach przedwojennych.

[illegible] ten pogląd przedstawiają [illegible] repreezentowane na konferencji warszawskiej. Ten program wymaga pełnego odmilitaryzowania Niemiec, całkowitej ich demokratyzacji, [illegible] form władania lub przemysłem. Tytuł własności powinien przejść od nielicznej, ale potężnej grupy t. zw. baronów przemysłowych w ręce mas ludowych. Przemysł niemiecki, po dokonaniu niezbędnych w nim redukcji przerostów militarystycznych, winien stać się własnością narodu i przejść pod kierownictwo demokratycznego [illegible].

Jeżeli w okresie powojennym na drogę nacjonalizacji przemysłu weszły u siebie Wielka Brytania i Francja, to dlaczego ten sam kierunek nie ma być wskazany dla powojennych Niemiec.

Sprzeciw kapitalistów USA

Demokratyzacja i demilitaryzacja Niemiec stwarzałaby warunki, w których naród niemiecki mógłby [illegible] za sobą [illegible], mógłby się stać pełnowartościowym [illegible] rodziny narodów pokój miłujących.

Nikt nie twierdzi, aby rozwiązywania następowały automatycznie, aby zadekretowanie czy uchwalenie nowych praw gwarantowało natychmiastową zmianę w kierunkach rozwojowych. Ale właśnie dlatego program reprezentowany przez politykę ZSRR przewiduje utrzymanie międzysojuszniczej kontroli w Niemczech, która czuwałaby nad tym, aby produkcja przemysłowa [illegible]wych Niemiec rozwijała się zgodnie z wytyczonym dla niej kierunkiem pokojowym. Oczywiście udział ZSRR w tej kontroli jest warunkiem powodzenia jej prac.

Tak skonstruowanemu programowi, korzystnemu — podkreślamy to z całą stanowczością — dla Europy i samych Niemiec, przeciwstawiają się Stany Zjednoczone, realizacja bowiem takiego programu zagraża interesom ich monopolów kapitalistycznych. Żyjąca w zgodzie Europa, dysponująca uświadomionymi politycznie masami robotniczymi największa zagrożenie egoistycznych interesów kapitalistów amerykańskich. Postępy socjalizacji w Europie stawiają przed nimi widmo upadku [illegible], w których zyskali oni swoje olbrzymie fortuny, ale dla mas jest on [illegible] symbolem wyzysku człowieka przez człowieka.

To jest jedna z najistotniejszych przyczyn oporu Stanów Zjednoczonych przeciwko proponowanym przez program radziecki rozwiązaniom problemu niemieckiego.

MIMOCHODEM

Czy „wojna rozpocznie się w piątek...?"

Termin rozejmu w Palestynie dobiega końca. Hr. Bernadotte, mediator z ramienia ONZ między Żydami a Arabami oświadczył, że gdyby jego nowe propozycje utworzenia państwa federacyjnego z Palestyny i Transjordanii zostały odrzucone wówczas porozumie się natychmiast z Radą Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Że propozycje te nie mogą być przyjęte, nie należy się łudzić. Są to propozycje, które godzą w interesy Żydów, stwarzając równocześnie wieczny zarodek nieporozumień. Już samo zaproponowanie włączenia Jerozolimy do Państwa Arabskiego jest koncepcją chybioną. Zbyt boleśnie zapadły w pamięć Żydów niedawne bohaterskie walki w obronie Jerozolimy, żeby dzisiaj godzić się na oddanie tego miasta Arabom. Zbyt wielkie jest znaczenie Jerozolimy w historii narodu żydowskiego, by miasto to oddać i żeby wkrótce prastare Jerusalem zmieniło swą nazwę, na jakąś inną — arabską.

Ale nie tylko tego rodzaju względy nie pozwalają Żydom przyjąć [illegible] od rozejmów, Hr. Bernadotte.

Jego pomysł stworzenia unii państwowej, której polityka zagraniczna byłaby wspólnie uzgadniana przez Żydów i Arabów, zdradza albo wielką naiwność albo wielką przewrotność. W czyje ręce grają w obecnej sytuacji politycy arabscy, nie trzeba chyba tłumaczyć. Tych właśnie rąk pragnęli się Żydzi pozbyć. Jakżeż więc byłyby możliwe zgodne decyzje?

Że Arabowie nie zgodzą się na żadne propozycje, które nie będą oznaczały całkowitej kapitulacji Żydów — również nie trzeba tłumaczyć. Arabowie wiedzą, że mają widome oparcie militarne; wiedzą, że znajdą pomocników, a raczej oni sami są pomocnikami tych, którzy posiadają swoje własne plany co do Palestyny i nie mogąc ich przeprowadzić skutkiem dążeń niepodległościowych Żydów, usiłują je zrealizować przy pomocy Arabów. Te dążenia to walka o wpływy gospodarcze i polityczne i militarne na bliskim Wschodzie. To są imperialistyczne rozgrywki między imperialistycznymi konkurentami. Anglia i Stany Zjednoczone chcą wygrać, — każde z tych państw osobno — Palestynę dla siebie. A czy będzie ona żydowska, arabska czy też federacyjna to jest już im wszystko jedno.

[illegible] dość dziwną rolę spełnia mediator ONZ i dość śmiesznie wygląda jego zapowiedź, że zwróci się w wypadku nieprzyjęcia propozycji federacyjnej do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Bo cóż ta Rada uczyni? Czy potrafi powstrzymać rozlew krwi w Palestynie. A przecież komentarze prasowe donoszą, że nieprzyjęcie propozycji Hr. Bernadotte oznacza, że w piątek 9 lipca rozgorzeją na nowo walki w Palestynie.

To bardzo dziwnie brzmi: „W piątek zacznie się wojna". — lecz istnieją wszelkie dane na to, że w piątek rozpocznie się ona istotnie. Rada Bezpieczeństwa będzie prawdopodobnie b. długo i bardzo mądrze radziła. Nie zaradzi jednak śmierci setek i tysięcy ludzi. Wydaje się to nieprawdopodobne, lecz jest to prawdziwe. Nieprawdopodobnym wydaje się, że dzisiaj zaledwie w trzy lata po wojnie istnieją kraje w których detonacje bomb należą do kalendarzowo dokładnie ustalonej przyszłości. Prawdziwe i tragiczne jest, że komunikat: „w piątek rozpoczną się walki w Palestynie", podawany jest niemal tak samo jak komunikat, że w piątek odbędzie się premiera nowego filmu z Ingrid Bergman.

Tylko, że na premierze filmowej uwidocznione są na samym wstępie nazwiska reżyserów. W wypadku Palestyny reżyserzy starają się zachować incognito.

Latający mediator, hr. Bernadotte, mógłby wyręczyć Radę Bezpieczeństwa, gdyby — znając chyba dobrze kulisy sprawy palestyńskiej, — odważył się po imieniu wezwać reżyserów tego filmu do zaprzestania walki konkurencyjnej kosztem dwu narodów, z których jeden przeżywa pierwsze chwile istotnej niepodległości, a drugi też by się chciał pozbyć zbyt serdecznej opieki i obdarzania go „Lawrence'mi" wszelkiego autoramentu.

Lecz mediator reprezentuje nie swoją osobistą postawę, lecz ONZ. [illegible] takim razie reprezentuje ONZ, jeśli nie potrafi zażegnać konfliktu palestyńskiego?

To nie jest krytyka ONZ. To jest krytyka tych kół, które używają swoich wpływów w ONZ dla machinacyj, mających na celu własne, imperialistyczne interesy. To jest krytyka tych kół, których działalności przypisać należy komunikat „W piątek rozpocznie się wojna". Świat takich komunikatów nie chce.

TOB

Walka z prawicą socjalistyczną

jest walką o niezawisłość, pokój i postęp

W NUMERZE 15 ORGANU BIURA INFORMACYJNEGO PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W BELGRADZIE PN. „O TRWAŁY POKÓJ I DEMOKRACJĘ LUDOWĄ!" UKAZAŁ SIĘ PONIŻSZY ARTYKUŁ TOW. JÓZEFA CYRANKIEWICZA, KTÓRY PRZEDRUKOWUJEMY W CAŁOŚCI.

Ostatecznie więc nie jest niczym nowym, że obecnie „socjalistami" nazywają się zwolennicy „planu Marshalla", agenci amerykańskiego imperializmu, wspólnicy Sofulisa i Tsaldarisa, obrońcy Czang Kai-Szeka i protektorzy gen. Franco. Nowe jest w tym wszystkim może tylko to, że „socjaliści" ci utracili ostatecznie resztki politycznego wstydu i dziś już niemal jawnie przyznają się do swej roli. Byłoby więc może słuszniej przestać ich nazywać mianem socjalistów, jako że z socjalizmem w najbardziej szerokiej interpretacji tego słowa, przestali mieć w ogóle coś wspólnego.

Narzędzie imperializmu

Prawica socjalistyczna przestała być sojusznikiem i narzędziem własnej tylko burżuazji i stała się sojusznikiem i narzędziem cudzego imperializmu, w danej sytuacji imperializmu amerykańskiego.

Współpraca z burżuazją, kompromis klasowy, oportunizm polityczny reformizm programowy to były zawsze normalne cechy prawicowego odłamu ruchu socjalistycznego. Ale w przeszłości z reguły kompromis i współpraca z burżuazją sprowadzała się — z nielicznymi wyjątkami — do burżuazji własnego kraju. Odrzucając założenia marksistowskiej teorii państwa i traktując państwo, jako swego rodzaju instytucję ponadklasową, będącą organem „powszechnego dobra", prawica [illegible] szła na wszelki kompromis z warstwami posiadającymi swych krajów w imię obrony „interesów państwowych". Po drugiej wojnie światowej, gdy burżuazja w większości krajów zachodnioeuropejskich stała się zbyt słaba politycznie i gospodarczo, by samodzielnie utrzymać w tych krajach kapitalizm i ster panowania klasowego i gdy wskutek tego musiała zdać się na łaskę wielkiego kapitału amerykańskiego, szukając w nim protektora i gwaranta swej władzy, prawica socjalistyczna bez wahania wyszła naprzeciw tej idei podporządkowania się wielkiemu kapitałowi amerykańskiemu, wyprzedzając częstokroć własną burżuazję, prawica socjalistyczna wystąpiła jako bezwarunkowy zwolennik hegemonii amerykańskiej — gospodarczej i politycznej. W rezultacie jesteśmy świadkami paradoksalnych sytuacji.

Ktoś wymyślił dla socjalistów prawicowych Zachodu złośliwe miano „socjalistów marshallowskich". Wydaje mi się, że w tym powiedzeniu tkwi nie tylko słuszność merytoryczna. Jest ono również miarą zwyrodnienia prawicy socjalistycznej od czasów II Międzynarodówki. Wtedy prawica nosiła nazwę swych [illegible]nych patronów — był więc sheidemanizm, macdonalizm, czy blumizm. Dziś jest już tylko „marshallizm". Przysięgli wrogowie idei prawdziwej solidarności międzynarodowej proletariatu znaleźli wreszcie wspólną platformę ponadnarodową — amerykański imperializm.

Antynarodowy charakter

Z tej „marshallowskiej" międzynarodowości wypływa druga właściwość [illegible] prawicy socjalistycznej: stała się ona antynarodowa.

Przez dziesiątki lat prawica socjalistyczna lubiła się stroić w piórka narodowe, atakując rewolucyjną lewicę ruchu robotniczego [illegible] obojętność wobec interesów narodowych. Dziś prawica socjalistyczna — kontynuując konsekwentnie politykę zdrady interesów klasowych mas pracujących — doszła w logicznym rozwoju swej linii do zdrady własnych interesów narodowych. Dla każdego marksisty było oczywiście zawsze jasne, że właściwie pojmowany interes klasowy mas pracujących jest zgodny z najlepiej pojmowanym interesem narodowym. Dziś mówimy w Polsce, że tylko realizacja socjalizmu jest rzeczywistą realizacją niepodległości, że nasz byt narodowy, bezpieczeństwo naszych granic i dobrobyt ogółu obywateli zależy od sukcesów zjednoczonej klasy robotniczej, prowadzącej kraj ku socjalizmowi.

Rzecznicy awantur

Prawica socjalistyczna, która zasadniczo lubiła występować pod [illegible] polityki wojennej i interwencji imperialistycznej.

W okresie wojny domowej w Hiszpanii i w okresie Monachium prawica socjalistyczna pod pozorem „ratowania" pokoju była rzecznikiem nieinterwencji i kompromisu z Hitlerem i Mussolinim. Dziś, rząd Partii Pracy popiera dyktaturę gen. Franco w Hiszpanii, zbrojnie interweniuje w Grecji, prowokuje wojnę w Palestynie, bierze udział w terroryzowaniu wyborców włoskich. Wiążąc się z polityką imperializmu amerykańskiego, prawica socjalistyczna utożsamiła się ostatecznie z jego polityką podżegania do wojny i montowania bloku zachodniego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Co więcej, prawica socjalistyczna stała się tu bardziej marshallowska, niż sam Marshall. Próbkę tego mieliśmy w ostatnich tygodniach, gdy świat dowiedział się o wymianie not między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR.

Opinia publiczna całego świata przyjęła oświadczenie rządu radzieckiego o gotowości podjęcia rokowań w celu wyrównania istniejących między Ameryką a ZSRR różnic, jako jeszcze jeden dowód pokojowej polityki Zw. Radzieckiego i jego woli walki o utrwalenie pokoju. Ale przywódcy prawicy socjalistycznej zareagowali w sposób zgoła odmienny. Poczuli po prostu, że grunt usuwa im się spod nóg. Sama myśl o możliwości [illegible] amerykańsko-radzieckiego jest dla nich zmorą. Porozumienie takie oznaczałoby przecież kompletne bankructwo ich polityki.

Rozbijacze klasy robotniczej

Polityka antypokojowa prawicy socjalistycznej wiąże się logicznie z jej polityką rozbijania jedności klasy robotniczej.

Zjednoczenie klasy robotniczej na platformie walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, o postęp i demokrację przeciwko imperializmowi, oznaczałoby koniec roli politycznej prawicy socjalistycznej. W obronie swej zagrożonej egzystencji politycznej prawica socjalistyczna stała się głównym narzędziem rozbijania jednolitego frontu klasy robotniczej.

Walka o jedność klasy robotniczej, o niezawisłość narodów, przeciw imperializmowi, o pokój i postęp, to dziś walka z prawicą socjalistyczną.

Im prędzej będą wpłacone raty tym szybciej stanie Wspólny Dom

WARSZAWA. Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu zostały przelane sumy pochodzące z wpłat pierwszej raty zadeklarowanych kwot. Jeśli chodzi o procentowe zrealizowanie gotówki należnej z tytułu pierwszej raty, niektóre województwa wpłaciły więcej aniżeli przypadało normalnie na ratę. Na dzień 30 czerwca br. powinno było wpłynąć 5,9 proc. ogółem zadeklarowanych kwot. Wiele województw stopę tę znacznie przekroczyło. Poniżej podajemy tabelkę przedstawiającą procentowo wpłaty pierwszej raty poszczególnych województw.

[illegible]	% zrealizowania gotówki	różnica procentu w stosunku do normalnej stopy procent. 5,9
1. [illegible]	10,3	+ 4,4
2. woj. [illegible]	[illegible]	+ [illegible]
3. woj. [illegible]	[illegible]	+ [illegible]
4 woj. śląsko-dąbrowskie	[illegible]	+ [illegible]
5. woj. szczecińskie	[illegible]	+ [illegible]
6 Łódź m.	[illegible]	+ [illegible]
7. woj. łódzkie	[illegible]	+ [illegible]
8. woj. krakowskie	[illegible]	+ [illegible]
9 woj. olsztyńskie	[illegible]	—
10. woj. warszawskie	[illegible]	— [illegible]
11. woj. białostockie	[illegible]	— [illegible]
12. woj. bydgoskie	[illegible]	— [illegible]
13. woj. kieleckie	[illegible]	— [illegible]
14. woj. wrocławskie	[illegible]	— [illegible]
15. woj. gdańskie	[illegible]	— [illegible]
16 woj. lubelskie	[illegible]	— [illegible]

Na pierwsze miejsce wysunęła się Warszawa m., która wpłaciła prawie dwukrotnie wyższą sumę, aniżeli przewidywała norma. Dowodzi to wysokiej świadomości społecznej i politycznej członków obu partii, którzy rozumieją, że im prędzej zostaną wpłacone zadeklarowane sumy, tym prędzej stanie Wspólny Dom jako symbol jedności organicznej klasy robotniczej i świadectwo jej prężności organizacyjnej. Poza Warszawą najwięcej wpłaciły województwa: Śląsko-Dąbrowskie i Poznańskie, gdzie wojewódzkie organizacje obu partii są najbardziej masowe. Fakt ten jest podkreśleniem sprawnej organizacji aparatu partyjnego, który dołożył maksimum wysiłku, aby sprostać trudnym zadaniom.

W tych województwach, które nie wpłaciły całej pierwszej raty aparat organizacyjny nie stanął na wysokości zadania ani na szczeblu wojewódzkim, ani powiatowym. Stan ten musi się radykalnie zmienić przy wpłaceniu dalszych rat.

PRACOWNICY GASTRONOMICZNI NA WSPÓLNY DOM.

WARSZAWA. — W bieżącym tygodniu odbyło się Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomicznego. Plenum uchwaliło wyasygnowanie na budowę Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej sumy 100 tys. złotych

Dymem i stęchlizną przeżarte płuca
uleczy Sanatorium PCK dla dzieci w Rabce

Cenna jest zawsze każda piękna myśl, piękna idea, ale tym cenniejsza wówczas, gdy przyobleka się w kształty realne. Taką urealnioną myślą, ucieleśnioną ideą — jest właśnie budowa sanatorium PCK dla dzieci w Rabce.

Historia tego wielkiego dzieła przedstawia się następująco: założone w roku 1926 sanatorium PCK dla dzieci okazało się za małe. Wobec tego w 1946 roku [illegible] no ludzi w osobach wojewody śląsko- dąbrowskiego gen. dywizji A. Zawadzkiego, wicewojewody J. Ziętka, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach dra M. Zająca i pełnomocnika okręgu śląsko - dąbrowskiego PCK dra A. Szebesty w trosce o zdrowie śląskiego dziecka postanowiło budowę nowego sanatorium.

Powołany komitet zabrał się od [illegible]zu do roboty i po uzyskaniu dotacji ze strony władz i ofiar pochodzących ze składek społeczeństwa, już we wrześniu ubiegłego roku przystąpiono do pierwszych prac przy budowie. Dziś budowa trwa w całej pełni, robotnicy pracują na trzy zmiany — gmach z każdym dniem rośnie i dźwiga się w górę.

DOM POD ZIELONĄ WIECHĄ

Wszyscy przybyli w ub poniedziałek na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego do budynku sanatorium — byli niepomiernie zdziwieni, że to, co jeszcze parę tygodni temu było zaledwie zaczątkiem budowy, dziś strzela w górę na kilka pięter wysoko, na dachu zachodniego skrzydła budynku powiewa tradycyjna, przybrana wstęgami zielo[illegible].

Prawdopodobnie jesienią, sądząc z tempa budowy cały dwuskrzydłowy gmach będzie już pod dachem, w przyszłym roku zaś około 400 dzieci w sześciotygodniowych turnusach będzie mogło korzystać z tego najnowocześniejszego przybytku zdrowia, który będzie posiadał 66 sal dla dzieci, 17 pomieszczeń lekarsko-zabiegowych, ponadto oddział kliniczno-rozpoznawczy, chirurgiczny [illegible] pomieszczenia przewidziane dla personelu sanitarnego, administracyjnego, pomieszczenia gospodarcze, zienki, szatnie, sale szkolne, przedszkola i bawialnie.

[illegible] — jak powiada Kornel Makuszyński w swym felietonie pt. „Pamiętniki kwestarza": dzieci ze Śląska leczyć będą dymem przeżarte płuca i przybędą dzieci z innych dzielnic, co oddychały stęchlizną [illegible]n i piwnic...

OFIARUJMY CEGIEŁKI NA BUDOWĘ

[illegible]

władz, związków zawodowych, partii politycznych i organizacji społecznych powitał serdecznie pełnomocnik PCK dr. A. Szebesta, dziękując za pomoc i współpracę i apelując do społeczeństwa o dalszą pomoc i ofiary, tak aby dzieło mogło być pomyślnie doprowadzone do końca.

Z kolei dyr. M. Zając odczytał treść aktu erekcyjnego, a następnie przemówił prezes Zarządu Głównego PCK dr Kostkiewicz, który w szkicu historycznym przedstawił ewolucję PCK i rolę PCK w Polsce Ludowej, jako organizacji uznanej dekretem Rządu R. P. za organizację pierwszej użyteczności. Uroczystość umiliły śpiewy i deklamacje małych pensjonariuszy starego sanatorium.

ZNÓW ZAKWITNĄ RUMIEŃCE...

Obecnie w gmachu starego sanatorium pod opieką dyr. zespołów sanatoryjnych dra Tarnawskiego i dra Gołaszewskiej przebywa 132 dzieci kolonijnych i 146 dzieci sanatoryjnych, przeważnie zagrożonych chorobą lub gruźlicą gruczołową wnęk płucnych.

Po zwiedzeniu budynku, przyglądamy się uważnie ruchliwemu bractwu, które szczebiocąc wesoło wybiera się właśnie na obowiązkowy spacer. Zaległości pod tym względem są duże, bo ostatnio dnie były deszczowe, więc trzeba wykorzystać każdą chwilę pogody.

W popołudniowym słońcu malowniczo wyglądają jednakowo ubrane w niebieskie bluzeczki i niebieskie wstążki we włosach dziewczynki, chłopcy przyodziani w granatowe spodenki i białe koszulki. Mali pacjenci leżakują na ogół 5 godzin dziennie, reszta dnia poświęcona jest na zabawy, przechadzki, sen no i... posiłki.

— Na ogół moi pacjenci przybywają na wadze od 2 — 6 kg podczas 6 — 8 tygodniowego pobytu — objaśnia nas dyr. Tarnawski.

Nic dziwnego apetyty dopisują, widać to od razu. Buzie rumiane i opalone, oczy zaczynają już błyszczeć [illegible]

— Dobrze nam tu jest i bardzo przyjemnie — stwierdzają zgodnie Ama Sojecka z Kielc i Elżunia Molicka z Sosnowca.

Zapewne nie łatwo przyjdzie im opuścić Rabkę i rozstać się z koleżankami i kolegami. Wszyscy oni wkrótce rozjadą się po całej Polsce po to, żeby znów zrobić miejsce innym chorym dzieciom, które przyjadą tu po zdrowie...

MARIA PODOLSKA

30 barek czeskich na Odrze

SZCZECIN. W najbliższych miesiącach tabor pływający czechosłowackiej żeglugi na Odrze będzie zwiększony o 30 nowych barek wybudowanych w Holandii nośności 700 ton każda. Niezależnie od tego stopniowo przechodzić będą na Odrę czechosłowackie barki pływające do [illegible] na Łabie.

1000 nowych mieszkań dla górników
oddanych zostanie w lipcu

KATOWICE (x) Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego w Zabrzu [illegible] w roku ubiegłym budowę nowych osiedli robotniczych dla robotników, zatrudnionych w przemyśle węglowym.

W wyniku tych prac do końca lipca br. zostanie ogółem oddanych do użytku 1.033 nowych mieszkań [illegible] domach jednorodzinnych, typu fińskiego i w blokach murowanych.

Jest to pierwsza próba budowy osiedli robotniczych na Śląsku po wojnie.

Dotychczas wybudowano osiedle [illegible] Bogucicach z 250 domków jednorodzinnych, w Brynowie — 150 domków, w Szombierkach na razie 300 domków, w Miechowicach na razie 200 domków, w Sosnowcu — 48 mieszkań murowanych i we Wrzesz[illegible] k. Gdańska — 85 domków jednorodzinnych.

Oddane osiedla obsłużą częściowo potrzeby mieszkaniowe Dąbrowskiego, Katowickiego, Rudzkiego i Zabrskiego Zjednoczenia P. [illegible] Działu Przeładunków Morskich Centrali Zbytu Produktów P. W. na Wybrzeżu.

Na ukończeniu są osiedla: reszta Szombierek — 200 domków, reszta Miechowic — 200 domków, Bielszowice — 150 domków i Knurów — 100 domków.

[illegible]

Dużą przeszkodą w wykończeniu pracy przy budowie osiedli były długotrwałe deszcze, które uniemożliwiały intensywne prowadzenie robót budowlanych w szczególności zaś prac przy instalacji wodociągów i kanalizacji oraz robót ziem[illegible].

Pół miliarda oszczędności
uzyskano w górnictwie przez „skrzynki pomysłów"

KATOWICE (x) — W polskim przemyśle węglowym zgłoszono dotychczas ogółem około 600 pomysłów, ulepszeń i wynalazków do t. zw. „skrzynek pomysłów". Wśród nich znajduje się wiele niezwykle cennych projektów i wynalazków natury technicznej, które według obliczeń dają ponad pół miliarda złotych oszczędności.

EMIL ZOOR

Sukces dr Gordona

„Tak. Musi pani być w tym dniu w kinie „Rialto" na ostatnim seansie z Winklerem. Od tego zależy powodzenie naszej sprawy. Niech pani o tym pamięta."

„I Marvan będzie wolny?!" — zawołała radośnie Bianca. „Fred będzie wolny?"

„Za nic nie można ręczyć. Zawsze coś się może nie udać" — powiedział doktór. „Ale mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze. Niech więc pani będzie dzielna i wytrzyma jeszcze parę dni w swej roli. Bardzo o to proszę. Od tego zależy teraz los Marvana."

„Zrobię wszystko co trzeba" — zawołała stanowczo. „Nie zawiedzie się pan na mnie, panie doktorze."

„Dziękuję! Bardzo się cieszę!" — skinął głową Gordon. „Mam nadzieję, że po szczęśliwym zakończeniu tej sprawy nadal będziemy przyjaciółmi."

„Jak pan nawet może o tym wątpić?" — oburzyła się dziewczyna, spoglądając z pewnym zdziwieniem na doktora. Gordon patrzał na nią w zadumie. W tej chwili uświadomił sobie, że przecież po zakończeniu śledztwa nie będzie już ją widywał, że Bianca poślubi Marvana i stworzy sobie własne życie. Ogarnął go żal. Ta jasnowłosa dziewczyna niepostrzeżenie zajęła miejsce w jego myślach i sam nie zdawał sobie dotychczas sprawy z tego, jak bardzo się cieszył z każdego spotkania z Biancą. Przecież robił to wszystko nie dla Mellersona, ani dla Hawkinsa, tylko właśnie dla niej. Prawda, że Marvan był mu organizacyjnie bliski i że powinien go ratować, ale właściwie to nie dla niego wkładał tyle wysiłku w to śledztwo. A teraz cóż? Marvan za parę dni będzie wolny, a dla niego, Gordona, znowu zaczną się szare, monotonne dni, poprzez które przesuwać się będzie codzienny korowód pacjentów. Przecież to jasne, on, Gordon, dla Bianci tak długo posiada jakieś znaczenie, dopóki jest potrzebny, dopóki wraz z jego osobą łączą się nadzieje na uwolnienie Marvana. Do diabła!

„O czym pan tak rozmyśla, doktorze?" — posłyszał nagle dźwięczny głos dziewczyny. Ocknął się, przywołany do rzeczywistości.

„Ach, nic! Tak o sobie rozmawiania. Bardzo przepraszam" — powiedział z uśmiechem. „A więc we wtorek w kinie „Rialto", tak?"

„Będę na pewno! Dobra noc panu." Wstała, ale nie wychodziła z pokoju jakby chciała jeszcze coś powiedzieć. Gordon patrzał na nią pytająco. Bianca jednakże zarumieniła się tylko i wybiegła pospiesznie, doktór zaś usiadł za biurkiem i machinalnie wziął do ręki jakąś książkę. Poczuł się w tej chwili ogromnie samotny.

Nazajutrz była sobota i kto żył spieszył na week-end. Gordon wstał zmęczony i w nienajlepszym humorze. Długo bowiem w nocy nie mógł zasnąć, dręczony najróżnorodniejszymi myślami. Postanowił zobaczyć się mimo wszystko z Marvanem, ale doszedł do wniosku, że powinien zachować incognito. Porozumiał się więc ze Scotland Yardem i zaraz po śniadaniu pojechał do więzienia.

Pogromca przyjął go zupełnie obojętnie. Był blady, twarz miał zrezygnowaną i zaciętą. Doktór zorientował się, że rozmowa nie będzie łatwa. Ponury blask w oczach Marvana nie wróżył nic dobrego.

„Dzień dobry!" Pogromca milczał, nie podnosząc głowy.

„Mister Marvan" — powiedział łagodnie Gordon. „Jestem pańskim obrońcą. Chciałem z panem pomówić. Nazywam się Brenton." Głuche milczenie. „Niechże pan będzie rozsądny" — ciągnął dalej doktór. „Przecież w ten sposób utrudnia mi pan moją pracę. Pragnę panu pomóc. Niechże pan zrozumie!"

„Czego pan właściwie chce ode mnie" — warknął Marvan. „Ja nic nie mam do powiedzenia. Pytano mnie tu już tysiąc razy. Mają moje zeznania. Może pan sobie przeczytać. Dlaczego pan mnie męczy?" Gordon położył łagodnie rękę na ramieniu więźnia.

„Niech się pan uspokoi. Chcę się czegoś dowiedzieć od pana osobiście."

„To nie ja zabiłem Borelli'ego!" — wykrzyknął nagle pogromca. „Nic nie wiem! Nie było mnie wtedy w cyrku. Nie mam pojęcia kto to mógł zrobić. Dajcie mi wszyscy spokój. Dosyć mam lego do wszystkich diabłów!"

„A jak pan to sobie tłumaczy, że na ciele ofiary znaleziono odciski łap goryla?" — spytał cicho doktór.

„Nie wiem, nie wiem! Niech mnie pan nie męczy!"

Myśli i fakty

Francuz o Polkach

W Krakowie bawił ostatnio przez kilka miesięcy profesor literatury francuskiej liceum w Pau, p. Tray. Poniżej podajemy kilka jego uwag na temat naszego miasta.

„Francuz, który nie wiele orientuje się w sprawach dotyczących Polski, kiedy przyjeżdża tu po raz pierwszy jest bardzo mile zdziwiony, że tak wielu ludzi mówi po francusku. Jedni z wahaniem, drudzy doskonale. Jedno jest wszakże pewne, że Polacy lubią naszą mowę.

W czasie mojego pobytu w Krakowie, w miarę jak zawierałem coraz to nowe znajomości, ułożyłem sobie następującą klasyfikację [illegible] mówiących po francusku: starsi, szczególnie kobiety, władają tym językiem bardzo dobrze, poznać, że kiedyś władały nim doskonale.

Młodzi, w wieku od 20—30 lat uczyli się przeważnie języka francuskiego w szkole, ale nie mieli okazji praktycznej konwersacji. Większość z nich dąży do poszerzenia swoich umiejętności w tym zakresie i chętnie korzysta z każdej nadarzającej się ku temu sposobności. Co mnie jednak najbardziej zdziwiło [illegible] zw. wolne zawody i ludzie interesu wykazują kompletną nieznajomość (z nielicznymi wyjątkami) języka francuskiego, opartą po prostu na braku sympatii do mowy francuskiej. Fakt ten jest bardzo charakterystyczny dla naszej cywilizacji. Francja nie jest krajem interesu! Eksportuje ona [illegible] wartością poza materialną, bez czego można się obejść; jej promieniowanie intelektualne dla niektórych znaczy bardzo mało. [illegible] pieniądze.

Co odpowiedzieć na taki argument, którego wprawdzie nikt otwarcie nie wypowiada, ale wielu tak właśnie podświadomie myśli [illegible] ze bardzo często skromne i zdolne kobiety, które spotkać można wszędzie i zawsze, roztaczają wokół siebie, w swej rodzinie i w swym środowisku atmosferę kultu piękna i prawdy, że mowa jest bardzo często tym elementem, który wprowadza nowe idee i przechowuje myśli wieczne; że kobieta bardziej niż mężczyzna ma wrodzony dar odczuwania prawdziwych wartości, tych które pozostają na zawsze.

W Polsce, bardziej niż gdziekolwiek indziej kobiety manifestują ten [illegible].

J. M.

Wełniana kraina nad rzeką Białką

W niedalekiej oddali wznoszą się spokojne, błękitne Beskidy Śląskie. Rozległą, ciemno-zieloną ich panoramę przecinają ceglaste kominy fabryczne. Kominy ku dołowi grubieją i wsiąkają w brudną masę fabryk, kamienic, domów i wciśniętych między nie ogrodów. Te ciemne w nieregularne szeregi i grupy ułożone domy, to Biała i Bielsko-miasto, bliźnięta, Manchester polskiej wełny.

Tutaj od dawna powstawały i dziś znów powstają materiały, które szły na eksport na cały świat. W Anglii bardzo często otrzymywały one firmę angielską i wracały na Kontynent jako rodowity materiał angielski.

POBUDKA

Codziennie wiele dziesiątków kominów pióropuszami swych dymów zamiata jasny błękit nieba, oparty na horyzoncie na szczytach legendarnego Klimczoka, poważnej Magórki i innych. Rano wyją syreny różnymi głosami, a nogi tysięcy robotników, śpieszących do fabryk, dudnią bojowym werblem pracy pod oknami śpiochów. Miasto budzi się nagle, na rozkaz, jak w wojsku. Przemysł nadaje ludności odrębny charakter i szybkie tempo.

ZABAWA I PAJDA CHLEBA

Mimo ruchu i wrzawy na 11 Listopada, głównej ulicy Białej, zawsze pełno dzieci bawi się w najlepsze. Nie boją się aut, ani biegnących ludzi. Wrzeszczą cały boży dzień, trąbią i świszczą względnie huśtają się na przeciągle skrzypiących bramach, dzielących ulicę od podwórza. Dzieci większe bawią mniejsze. Wiele z nich pożywia się również na ulicy, trzymając w podrapanych rękach wielkie „pajdy" chleba.

KĄPIEL Z NIEBIOS

Fabryczne dymy przyciemniają biel budynków i są zmorą gospodyń, lubiących białe firanki. Pobliskie jednak góry, lasy i łąki zaopatrują miasto w świeże powietrze. Rankiem na ulicy pachnie lasem lub sianem i zapomina się zupełnie iż znajdujemy się w centrum przemysłowym.

Gdy deszcz leje może nigdzie nie naciekne człowiekowi za kołnierz tyle, ile na bialskich ulicach. Rynny wydają się tam istnieć tylko po to, aby całą wodę z dachu zebrać w jedno miejsce i dyskretnym otworkiem przelać przechodniowi wprost za kołnierz.

WBREW ZEGAROWI

W kinach obu miast jest wiele pięknych zwyczajów. Ogłaszają one między innymi sprzedaż biletów o godzinie 14, 16 i 18, przestrzega jednak tego jedynie publiczność. Kas kinowych wcale to nie obowiązuje. Otwierają one okienka kiedy chcą. Gdy w kinie „Wanda" i „Apollo" ten sam „idzie" film, wtedy nie wiadomo również, o której godzinie zaczyna się program w Białej.

RZEKA NIE PACHNIE

Oba miasta dzieli rzeka Białka. Wody jej przybierają barwę w zależności od tego w jakim kolorze pracują poszczególne farbiarnie. Zapach rzeczki jest różnorodny i zmienny. W każdym razie nigdy ona nie pachnie. Białka jest niepokonalną przeszkodą, unicestwiającą od dawna wszelkie próby połączenia administracyjnego obu miast. Mimo swego marnego wyglądu dzieli ona dwa województwa.

PSY MAJĄ SIEDZIEĆ W DOMU

Bielsko pyszni się swoimi tramwajami. Obecnie kilka nowych wozów swym świeżym cynobrem wywołuje chroniczny ścisk wokół siebie z wyraźnym pokrzywdzeniem starych weteranów. Podczas jednak gdy w Krakowie można z Borku Fałęckiego aż do Bronowic przejechać za 10 zł. tutaj przejazd do Lasku Cygańskiego kosztuje 15 zł. Psów nie można ze sobą zabierać. Niech siedzą w domu.

PANOWIE BEZ TŁUMIKA

Oba miasta posiadają wielu motocyklistów, którzy często urządzają sobie wyścigi po głównych ulicach. Wybierają oni na to „miłe" zajęcie późne godziny wieczorne. Kiedy więc dzieci przestaną pokrzykiwać, a człowiek pracy szuka wytchnienia w wieczornej ciszy, zaczynają się igrzyska wyjących przeraźliwie motorów, jadących pełnym gazem bez tłumika.

SWOJSKIE CENY

Ze wszystkich miast jakie znam Biała i Bielsko najskuteczniej utrzymują ceny na „wysokim poziomie". W Krakowie można kupić 1 kg truskawek za 80 — 100 zł. W naszych bliźniaczych miastach cena wynosi 250 zł. Kiedy jaja w Katowicach są po 12 zł, u nas niżej 13 zł. dostać ich nie można. Ub. roku w Warszawie 1 kg pomidorów w sezonie zatrzymał się na cenie 25 zł., w naszych dwu miastach na 70 zł. itd. itd.

CHOLERA NIE CIOTKA

Czy jednak należy się tym wszystkim przejmować? — Nigdy!!! Gdy nadejdzie sobotnie popołudnie masa ludzi zostawia swe zarobki u „Cioci Wódzi" i wracając do rodzinnych pieleszy, dziwne zatacza łuki, wyczynia po drodze esy floresy, obejmując czule przydrożne, wątłe drzewka, latarnie, a nawet Matkę-Ziemię. Szczęśliwszych prowadzą żony z muzyką. Najbardziej rozmarzonymi opiekuje się MO.

BUTELKI, RYBKI I TEMPO

Rankiem niedzielnym w bramach domów gospodynie zbierają puste butelki po biesiadnikach specjalnie przywiązanych do pewnych kamie[illegible]

W pogodne niedziele, kto może, [illegible] w góry po aromat świerków żywicznych, do Porąbki popły[illegible] jeziorze lub nad Sołę łapać [illegible]

A w poniedziałek... w poniedziałek znów od początku. Syreny. Tupot nóg i... tempo, tempo, tempo.

STANISŁAW HORTYN.

Milion ton węgla
przeładowały porty

GDAŃSK. — Dzięki wzmożeniu pracy w porcie szczecińskim i w mniejszych portach polskich, eksport węgla drogą morską osiągnął w czerwcu 1.093.870 ton. Z tego przypada na port gdański 408.6:5 t., na gdyński 360.454, szczeciński 227.175 (w maju 216.631), Ustkę — 52.603 (w maju 44.993), Kołobrzeg — 23.411 t., (w maju 21.304 t.) i na Darłowo 21.122 t. (w maju 15.011 t.)

Znikają upiory
z wód Gdańska i Gdyni

W stoczni gdańskiej nr 13 wydobyto po trzech latach wrak torpedowca niemieckiego, zatopionego 18 grudnia 1944 roku trzema bombami podczas nalotu alianckiego. Pobojowisko morskie Gdyni i Gdańska i każdy wrak na Wybrzeżu ma w dziejach wojny morskiej swoją ciekawą historię.

Gdy w wyniku ofensywy armii radzieckich i dywizji polskich oswobodzone zostało nasze Wybrzeże — podobnych wraków było więcej. Niemal wszystkie nasze porty, a zwłaszcza Gdynia i Gdańsk zostały przez okupanta bezprzykładnie zniszczone. Obok zgliszcz i gruzów urządzeń portowych w portach sterczały różnego rodzaju i wielkości wraki okrętów wojennych, statków handlowych, pomocniczych jednostek żeglugi kabotażowej, trawlerów, kutrów i łodzi rybackich.

W miarę oczyszczania i odgruzowywania portów, w miarę nad podziw szybkiej odbudowy i przystosowywania portów do pełnienia ich tak ważnej w naszym życiu gospodarczym roli; wydobycie lub przynajmniej usunięcie czy zniszczenie wraków było może najważniejszym, a na pewno najtrudniejszym zadaniem. Kto widział Gdynię i Gdańsk w kolejnych latach po wojnie, ten zdaje sobie sprawę, jak gruntownie zadanie to zostało czy też zostaje — wykonane.

Szereg jednostek — głównie statków handlowych — podniesiono i wyremontowano, inne znajdują się w remoncie i niezadługo powiększą stan ilościowy naszej floty. Wyremontowano dziesiątki jednostek mniejszych, statków przybrzeżnych, holowników, różnego rodzaju jednostek rybackich. Pierwszy „okręt" Odrodzonej Marynarki Wojennej R. P. — kuter „Korsarz" — również w chwili przejęcia przez nas Wybrzeża był niemal wrakiem. Uporano się także i z dużymi okrętami wojennymi. Zniknął zdradziecki pancernik „Schleswig-Holstein" — napastnik z roku 1939, który wyrokiem sprawiedliwości dziejowej został zatopiony niedaleko miejsca z którego rozpoczął minioną wojnę.

Zniknęła również upiorna sylwetka nadbudówek poległego pancernika niemieckiego „Gneisenau", któ[illegible] wrak spoczywał u wejścia do [illegible] gdyńskiego osadzony przez Niemców na dnie w marcu 1945 [illegible] celu zablokowania portu. Cała część nawodna wraku została pocięta na złom, który zasilił polskie huty. Nie tak dawno temu doniesiono o spuszczeniu na wodę w Szczecinie statku „Oliwa", odbudowanego i dokończonego po wojnie.

Wiadomość o podniesieniu wraku torpedowca w stoczni nr. 13 w Gdańsku jest nowym dowodem coraz szybciej postępującej odbudowy naszego Wybrzeża.

Plewy przez sito

Życie ludzkie, to cenna rzecz...

Wojna się skończyła, zdawałoby się, że człowiek ma prawo [illegible] nym sposobem na drugi świat się przenosić, a tu patrzcie — [illegible] my jak, nieprzymierzając, [illegible]

To autobus jeden z drugim po rozmaitych tam szosach i innych ulicach się wykopyrtnie, marmoladę z pasażerów robiąc, to znów domy na łeb ludziskom się zwalają, to wreszcie Bogu ducha winni obywatele mięsem, albo czymś w tym rodzaju się zatruwają.

A rezultat tych historii wcale niewesoły: pogrzeby, szpital i inwalidzi niezdolni na całe życie do [illegible]

A my nawiasem mówiąc wcale życzenia nie mamy, żeby autobusy nas rozgniatały, albo cegły się na głowę sypały.

Pożyć, jednym słowem, chcielibyśmy trochę dłużej.

Konstytucji takiej nie ma, żebyśmy gwałtowną śmiercią w pokojowych czasach ginęli.

— Cóż — powiadacie — wypadek to wypadek. Los i tyle. Sposobu nie ma się wykręcić. A w praktyce niezupełnie to tak wygląda, kochani.

W stolicy na przykład jest taki autobus oznaczony literą „D".

Na oko nawet nieprzyjemnie wygląda. Z maski mu źle patrzy. Wywraca się raz, wywraca się drugi raz, trzeci też koziołka fika.

Coś tam widocznie szwankuje. Za krótki, czy za szeroki, diabli go wiedzą. Dość, że się widocznie do komunikacji wielkomiejskiej nie nadają. Wniosek zdawałoby się prosty: wycofać karawany z obiegu, ludzi na niebezpieczeństwo, przestać narażać.

Tymczasem autobusy w dalszym ciągu komunikację uskuteczniają — jedźcie obywatele — powiada Zarząd Miejski — dokądś tam dojedziecie. Na tamten świat, albo gdzieindziej — to już jak się zdarzy.

U nas niedawno autobus idący do Nikiszowiec brzydko nawalił. A ja mówiąc szczerze, znam ten autobus jak zły szeląg. Raz jechał, uważacie z popsutym hamulcem. Kiedyś znowu, wyruszył z feleram w kierownicy. Aż się prosiło o katastrofę. No i w końcu stało się tak, jak się stać musiało.

Z walącymi się domami, tež mniej więcej w ten sam sposób sprawa wygląda. Chwieje się takie biedne domisko, o kilometr widać, że lada chwila w kawałki zamierza się rozsypać. — Ach — powiadają ci, do których to należy — niebezpieczeństwo jakie okropne, kochanym lokatorom grozi. Trzeba by coś na to zaradzić. No i kiwają palcem w bucie.

Aż wreszcie nadwątlone mury sprawę we własnym zakresie załatwiają. Nie klapuje tu coś w tym wszystkim.

Do luftu z takimi, co cenią życie ludzkie — kopa za grosz.

Nie pasują do społecznego mechanizmu mianowicie. Może gdzieindziej byliby bardziej na miejscu?

K. T. W.

PRZEGLĄD PRASY

Odra - Dunaj

[illegible] odbyło się posiedzenie [illegible]sko - czechosłowackiej komisji [illegible] spraw budowy kanału ODRA—DUNAJ.

W wyniku obrad zapadła decyzja rozpoczęcia jego budowy w [illegible]

[illegible]

Można śmiało powiedzieć, że kanał ten zmieni strukturę geo[illegible]ną i strukturę gospodarczą krajów południowo-wschodniej i środkowej Europy. Dunaj i Łaba łączyły te kraje tylko z Niemcami i droga wodna w świat prowadziła dla tych krajów tylko przez Niemcy, co dawało Niemcom olbrzymie korzyści gospodarcze. Kanał Odra—Dunaj połączy bezpośrednio Morze Czarne z Bałtykiem, przyczyni się do zacieśnienia więzów gospodarczych między państwami leżącymi w dorzeczu środkowego i dolnego Dunaju i w dorzeczu Odry i stworzy dla krajów południowo - wschodnich drogę wodną, prowadzącą do mórz północnych, do państw skandynawskich i Wielkiej Brytanii — z pominięciem Niemiec.

Dopiero w Polsce Śląsk i Odra uzyskały pełną możność rozwoju gospodarczego, nie krępowanego żadnymi ubocznymi względami. Jeżeli budowa kanału Odra—Dunaj odbije się korzystnie na interesach gospodarczych naszych i czechosłowackich, to przyczyni się też do rozwoju gospodarczego wielu innych państw. Polityka taka odcina się bardzo wyraźnie od polityki państw kapitalistycznych, które stale i zawsze obawiają się konkurentów i z góry już ich zwalczają".

W r. 1945 - 700, w r. 1948 - 160 000 Polaków
w Szczecinie

[illegible] trzeciej rocznicy objęcia miasta przez władze polskie. Sprawozdanie z działalności Rady złożył prezydent miasta tow. inż. Zaremba.

Trzy lata temu — powiedział, m. in. inż. Zaremba — w sali biblioteki Zarządu Miejskiego burmistrz niemiecki oddał administrację miasta w ręce władz polskich. Kiedy na miesiąc przed konferencją Wielkiej Czwórki Szczecin liczył zaledwie 700 Polaków, obecnie liczy ponad 160 tys. Polaków i może poszczycić się po 3-letnim okresie wytężonej pracy dużymi osiągnięciami na polu społecznym i gospodarczym. Zarząd Miejski kładzie obecnie główny nacisk na rozwój portu, na stworzenie dużej bazy gospodarczej

5 i pół miliona paczek z USA przeszło przez port gdyński

GDYNIA — Od chwili podjęcia wymiany paczkowej ze Stanami Zjednoczonymi A. P. przez port gdyński przeszło od dnia 4 września [illegible] r. do czerwca b. r. ogółem po[illegible] pół miliona paczek z darami rodzinnymi, których wartość oceniana jest na 55 miliardów złotych.

Jak śmierć w Barbakanie tańczyła

Pochwała „igrców"

Nie można sobie wymarzyć lepszej scenerii dla fantastycznego widowiska średniowiecznego, niż naturalne tło dziedzińca Barbakanu. Widz wchodząc tylko na „salę" już automatycznie wprowadzony jest w odpowiedni nastrój. Smukłe baszty, krużganki, otwory strzelnic, czerwone ściany obrosłe pękami zielonego wina — same stwarzają tę tajemniczą i czarowną atmosferę średniowiecznej baśni.

Znamy dziś wszyscy bardzo dobrze wady epoki historycznej, okreslanej mianem „średniowiecza", wiemy jak wyglądała ona naprawdę i prawda ta rzadko kiedy jest budująca. Mało tego. Słowo „średniowieczny", stało się w pewnym sensie symbolem zacofania. Mówimy: średniowieczne tortury, średniowieczna ciemnota, średniowieczne metody — a wszystkie te określenia mają dziś dla nas ujemne zabarwienie uczuciowe. Niemniej jednak pewne cechy tego średniowiecza pozostały dla nas owiane romantycznym urokiem. Może dlatego, że tak daleko odbiegają od współczesności.

„Igrce w gród walą", widowisko średniowieczne pióra Adama Polewki, grane od kilku lat corocznie w czasie „Dni Krakowa" na dziedzińcu Barbakanu, to barwne obrazy fantastyczne z życia średniowiecza. Waganci przybywają do miasta, a przed wystąpieniem przed szeroką publicznością muszą tu, na dziedzińcu Barbakanu, zanim przestąpią próg bram miejskich zaprodukować swoje umiejętności aktorskie. Tak rozpoczyna się przedstawienie. Przez ogromną bramę wlewa się tłum igrców na podwórzec, śpiewa, tańczy i gra.

Podkreślić trzeba z uznaniem, że widowisko to, zgodnie z założeniem doskonale jest utrzymane w tej średniowiecznej atmosferze romantyzmu, której szuka tu widz XX. wieku. Nawet program, wydrukowany gotycką czcionką, czyni zadość tradycji.

Jeżeli idzie o same obrazy, to najbardziej „średniowieczne" były przede wszystkim pieśni z XI, XIV i XV w. („Pochwała miasta", „O miłowaniu wielkim rybałta" i „O króla Jagiełłowych rycerskich gestach" odśpiewane przy akompaniamencie orkiestry przez P. Kruszewskiego i Ksenię Borską, a dalej pełne doskonałego komizmu krótkie farsy „Jako żak babie do nieba posłował" w świetnym wykonaniu Janiny Zarubin, St. Zawiszanki i Edwarda Rączkowskiego, (z kapitalnym stylizowanym, a właściwie symbolicznym koniem) i „Jak Sowizdrzała obwiesić"—wiecna satyra na rajców miejskich. Głośne wybuchy śmiechu wywoływały również „uczone" wywody medyczne „przesławnego doktora Grimiasza" w wykonaniu A. Wichury i intermezzo błazeńskie Stanisławy Zawiszanki i [illegible] Dworeckiej.

Za najlepszy punkt programu uważać należy jednak „Taniec śmierci" w wykonaniu Krystyny Tarro, tematycznie świetnie dobrany do całości i charakteru widowiska, a doskonale odtańczony i uplastyczniony bardzo dobrym i pomysłowym kostiumem. Natomiast numery baletowe „Salome" i „Filis i Arystoteles" były mniej udane, (z wyjątkiem doskonałej kreacji Krystyny Gall w roli arystotelesowego ucznia). Szczególnie „Salome" która w innych warunkach prawdopodobnie zebrałaby należne jej po sprawiedliwości huczne oklaski, w zestawieniu średniowieczną groteską innych obrazów wybijała się niepotrzebnie tematycznie z całości, nie tworząc z nią jednolitego związku.

Całość, żywa, barwna i dowcipna, jest może jedną z najlepszych pozycji Festiwalu Sztuki „Dni Krakowa", chociaż trudno to fantastyczne widowisko porównywać czy to ze scenami teatralnymi czy innymi imprezami artystycznymi.

Kiedy następuje „igrców finis" i waganci opuszczają podium, publiczność z żalem wychodzi z zaczarowanego kręgu barbakanowego dziedzińca.

IKAR

Czy naszym temperamentem rządzi słońce?

Pokaz plam słonecznych

KRAKÓW (Lak) — Przed kilkoma dniami odbył się w Przegorzałach (pod Krakowem), w obserwatorium astronomicznym pokaz plam na słońcu, urządzony staraniem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii.

Mimo, że komunikacja autobusowa nie dopisała, bo obsługujący tę linię autobus po prostu nie przyjechał (swoją drogą byłby już czas skończyć z podobną niesumiennością: jeżeli ktoś się podejmuje obsługi jakiejś linji niechże wykonuje ją solidnie), w obserwatorium zebrało się sporo ciekawych, którzy chcieli się coś niecoś dowiedzieć o plamach na słońcu.

Plamy słoneczne, a raczej wiry gazowe, powstające periodycznie co 11 lat, stały się przedmiotem zainteresowania wielu astronomów świata i szerokiego ogółu, tym więcej, że przypisuje się im „magiczną" zdolność wywoływania wojen, rewolucyj, klęsk żywiołowych to znów dla odmiany, wielkich urodzajów itd.

Ile w tym prawdy trudno powiedzieć. Ludzie nauki wiedzą jedynie, że owe wiry gazowe posiadają temperaturę niższą o koło 1.000 stopni od temperatury słońca, dalej, że posiadają one inny kolor; naukowcy wiedzą także, że pojawianie się plam na słońcu odbija się niekorzystnie na odbiorze radjowym. Poza tym plamy na słońcu wywołują burze magnetyczne, które z kolei oddziaływują na odchylenia igły magnetycznej (nawet o 3 stopnie). A burze magnetyczne to wróg śmiertelny marynarzy i lotników.

Czy człowiek, chociaż nie odczuwa skutków wywoływanych przez plamy na słońcu, w sposób świadomy nie reaguje jednak na te objawy w swej podświadomości? Może owe mgły czy wiry, lub burze magnetyczne wpływają na naszą psychikę (człowiek jest przecież pewnego rodzaju skomplikowaną maszynerią elektryczną) powodując większą skłonność do rozdrażnień i tym podobnych dysnumorów o wojowniczych następstwach.

Nasza wizyta w Obserwatorium w Przegorzałach oczywiście nie dała nam odpowiedzi na pytanie czy światu grożą wojny, rewolucje, klęski żywiołowe lub wielkie urodzaje, chociaż tegoroczne plamy na słońcu mają nasilenie wyjątkowo duże (jakich nie było od 78 lat). Natomiast usłyszeliśmy ciekawy wykład połączony z doraźnymi obserwacjami słońca przez nowo zmontowaną lunetę o średnicy 25 cm.

Pokaz udał się znakomicie i był początkiem bliższego kontaktu między astronomami krakowskimi a szerokimi rzeszami „astronomów" (od: melomanów). Mamy nadzieję, że po tym pierwszym kontakcie nastąpią dalsze.

KRONIKA PRZEMYSKA

O ZABEZPIECZENIE I NAPRAWĘ WIADUKTÓW KOLEJOWYCH

PRZEMYŚL. (z. h.) — Zarząd Miejski zwrócił się ostatnio na posiedzeniu MRN za pośrednictwem radnego tow. Pułdy do władz kolejowych o jak najszybsze podjęcie prac przy naprawianiu mostów, będących pod nadzorem PKP. Chodzi mianowicie o natychmiastową [illegible] we zupełnie zniszczonej nawierzchni drewnianej na wiadukcie, przechodzącym ponad dworcem głównym, [illegible] zw. moście kamiennym. Spróchniałe i ruchome deski [illegible] mostach zagrażają bezpieczeństwu społeczeństwa.

PERYFERIE MIASTA [illegible] NALEŻYCIE OŚWIETLONE

PRZEMYŚL. (z. h.) — Niedostateczne oświetlenie peryferii miasta Przemyśla stało [illegible] interpelacji na MRN. W wyniku dyskusji Zarząd Miasta postanowił przy [illegible] załatwić sprawę oświetlenia następujących ulic: Reymonta, Ko[illegible], 22 Lipca [illegible]

DYŻURY W APTEKACH NA ZASANIU

PRZEMYŚL. (z. h) — Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa dyżurów nocnych w aptekach na Zasaniu [illegible] MRN wniosek ten ostatecznie zatwierdziła. Mocą tego zarządzenia, aż do wybudowania mostu przechodniego z Zasania do miasta apteki zasańskie obowiązane są do dyżurów nocnych.

ZABEZPIECZYĆ ZNISZCZONE KAMIENICE

PRZEMYŚL (zk) — Wśród szeregu zniszczonych kamienic w czasie działań wojennych w Przemyślu, niektóre wymagają natychmiastowego zaopiekowania się nimi. Piękny budynek Miejs. Kasy Oszcz. na Wybrzeżu Kościuszki wskutek braku prymitywnego zabezpieczenia niszczeje do reszty. Ze względów zaś bezpieczeństwa należy zabezpieczyć natychmiast budynek byłej apteki przy ul. Czarneckiego, gdzie w czasie silniejszego wiatru spadają cegły z góry na chodnik.

Krótkie czy długie suknie

Krynolina czy penicylina

W związku z wypowiedzią Dr K. z Dębicy na temat mody kobiecej, otrzymaliśmy od dr m. m. z Krakowa następujące uwagi:

Jako lekarz poczuwam się do obowiązku zabrania głosu w poruszonej na łamach „Naprzodu" sprawie mody. List dra K. z Dębicy, zamieszczony jako głos w dyskusji na ten temat, może łatwo spowodować niebezpieczeństwo pomieszania pojęć. W odpowiedzi stwierdzam co następuje:

1. W dawnych czasach rzeczywiście szata była majątkiem i wytworem pracy kilku lat, ale też olbrzymia większość ludności miała tylko jedną szatę, którą nosiło się bez bielizny przez długie miesiące, nie praną, nie przewietrzaną i odpowiednio do tego zakurzoną, przepoconą i wonną. Przy dzisiejszym stanie wiedzy lekarskiej w żadnym wypadku nie może być dla nas wzo[illegible].

Jeżeli zaś cofniemy się myślą ku starożytnej Grecji, której higiena fizyczna i psychiczna, nawet według obecnych pojęć, stała na wysokim poziomie, to przekonamy się, że stroje ówczesne były bardzo skąpe.

2. Medycyna współczesna dąży bezwzględnie do tego, aby skórze człowieka zapewnić jak największy dostęp powietrza dla umożliwienia swobodnej transpiracji, szybkiego parowania potu i dla innych powodów, których wyliczanie tu zabrakłoby zbyt miele miejsca. Kąpiele powietrzne są znaną metodą leczniczą, a pewne quantum nasłonecznienia skóry jest konieczne dla wytwarzania przez organizm witaminu D.

Chlubimy się tym, że dzięki sportowi, ruchowi i świeżemu powietrzu stan zdrowotny naszego pokolenia uczynił ogromny krok naprzód, w porównaniu do stanu zdrowia pokolenia poprzedniego. Trudo sobie wyobrazić naszą wysportowaną i ruchliwą młodzież żeńską w „kloszu długiej sukni szczelnie od góry zapiętej".

3. Związek między szybszym dojrzewaniem chłopców i dziewcząt a modą krótkich sukien jest więcej niż problematyczny. Mniejsza jednak z tym. Ważniejsze jest, że nie widzę absolutnie korelacji między modą krótkich sukien a demoralizacją powojenną i chorobami wenerycznymi, jak nam to autor listu w uproszczonym rozumowaniu sugeruje.

4. Choroby weneryczne pojawiły się w Europie po raz pierwszy w XVI. w., a więc właśnie w okresie powłóczystych sukien, zapiętych szczelnie pod szyję. Według dra K na krótkiej modzie niczego nie oszczędzamy, bo pieniądze w ten sposób zaoszczędzone wydawać musimy z kolei na sprowadzanie do kraju środków leczniczych w rodzaju penicyliny, by zwalczać choroby weneryczne, tą krótką modą rzekomo właśnie spowodowane.

Z pewnością wolelibyśmy zastąpić kosztowną kurację penicylinową i salwarsanową 15 cm materiału, niestety tą metodą nikogo z chorob ani nie wyleczymy, ani przed nią nie uchronimy. Jeżeli mamy szukać wroga, to czy nie łatwiej i nie logiczniej znaleźć go w szalejącym alkoholiźmie? Demoralizacja powojenna jest wynikiem tylko wojny i historia obserwowała ją po każdej wojnie, niezależnie od panującej mody.

Wszystkie podręczniki higieny podnoszą z dumą, że wiek dwudziesty przyniósł kobiecie wyzwolenie z krępujących ją falban, krynolin, gorsetów i fiszbinów, a tym samym podniósł stan jej zdrowia. Wątpię wypada, by Szanowny Autor odpowiedzi wszystkim tym chciał ponownie „uszczęśliwić" kobiety?

Czy mamy wrócić do błędów czasów, które przeminęły? Byłby to niewybaczalny krok wstecz.

Dr. M. M. (Kraków)

O opiekę nad miejscami straceń

PRZEMYŚL (zk) — W Sądzie Okręgowym odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia „Opieka nad Oświęcimem". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele urzędów, instytucji, partyj pol. i społeczeństwa. Po odczytaniu statutu dokonano wyboru zarządu, którego prezydium przedstawia się następująco: przew. dr Prohaska, St. Rubaszewski i dr Tokarz. W czasie trwających obrad tow Rubaszewski zaapelował do zebranych o stworzenie Komitetu Obywatelskiego, który zaopiekowałby się miejscami straceń z czasów okupacji, których w Przemyślu jest kilka i które pozostają w zupełnym zaniedbaniu lub zapomnieniu.

Fatalne skutki jazdy na stopniach

OLKUSZ (JK) — Przy mijaniu się dwóch autobusów pasażerskich PKS na ostrym zakręcie w Ogrodzieńcu, pow. olkuski, ze stopni jednego z nich zostały zrzucone 3 osoby, które poniosły bardzo ciężkie uszkodzenia.

26-letni Edward Drąg, mieszkaniec Sławniowa koło Pilicy, zmarł po kilku godzinach. Pozostałe osoby w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Podziękowanie

KRAKÓW (kom). — Wojewódzki Komitet Wykonawczy „Święta Morza" przesyła tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości „Święta Morza" oraz całemu społeczeństwu krakowskiemu.

W powojennej krakowskiej Akademii

Trzeci już raz po wojnie oglądamy wystawę prac studentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, jej Akademii, która równolegle do przemian zachodzących w Polsce Ludowej, przeżyła swą rewolucję artystyczną.

Kiedy w lutym 1945 roku rektor prof. E. Eibisch zaczął organizować pedagogów i kiedy w parę tygodni później nastąpiło otwarcie, a ponad 500 studentów weszło w jej mury — stawialiśmy sobie pytanie, jak będzie wyglądać jej rola kształtowania przyszłych artystów? Odpowiedź na to przyszła szybko, dały jej pokazane wystawy prac studentów, które dowiodły, że radykalne zmiany jakie zaszły zarówno w ideologicznych założeniach akademii, jak również nowy skład personelu grona profesorskiego, są gwarancją wychowania młodej generacji plastyków świadomych problemów sztuki. Obecna akademia nie ma nic wspólnego z skostniałą uczelnią przedwojenną, z panującym tu przed tym akademizmem — kiedy to sądzono, że sztuki można uczyć, dając gotowe recepty czy formułki. Rektor Eibisch realizując swą koncepcję nowej uczelni, pozyskał współpracę tak wybitnych plastyków jak: Z. Pronaszko, H. Rudzka-Cybisowa, J. Fedkowicz, Z. Radnicki, C. Rzepiński, czy W. Taranczewski. Dlatego dzisiejsza akademia nie jest szkołą tworzącą gotowych artystów, gdyż trudno uczyć twórczości, ale dzięki studiom rozwijającym potencjalne możliwości studenta — rozwija i potęguje wrażliwość widzenia, prowadząc do istotnych zagadnień sztuki.

Oglądana przed paru dniami wystawa, będąca zamknięciem roku akademickiego, wykazała, że rozwój studentów A.S.P. nie ogranicza się w jednym wąskim kierunku, że obejmuje wszystkie dziedziny związane z plastyką i co najważniejsza, wykazała rzetelny stosunek do zagadnień sztuki, wolny od efekciarskich powierzchowności. Trzeba podkreślić, że osiągnęła to właśnie ta młodzież, którą przeszła sześcioletnią okupację, okres walki i konspiracji, okres leżący poza jakimikolwiek zagadnieniami kulturowymi. Co więcej, proces kształtowania świadomości plastycznej odbywa się wyłącznie na drodze bezpośredniego porozumienia pomiędzy uczniem i profesorem, poza galeriami dzieł wielkich mistrzów, których brak nie mogą zastąpić nasze skromne muzea.

Wracając jednak do samej wystawy, która objemowała kilkadziesiąt sal, to trzeba zauważyć jej wysoki poziom. Przechodząc przez sale malarstwa, patrząc na prace uczniów Eibischa, Pronaszki czy Fedkowicza widzi się uczciwy stosunek uczniów do spraw koloru i formy. Ciekawie przedstawiały się pracownie grafik, artystyczne prowadzone przez prof. Srzednickiego i doc. Jurkiewicza zarówno pod względem technicznym jak i artystycznym. Widać z tego, że studenci wyrabiając wrażliwość w pracowniach malarskich potrafią uzyskane osiągnięcia realizować w „sztuce czarnej".

Interesująco przedstawiała się rzeźba prowadzona przez prof Dunikowskiego i dekoracja teatralna prof. Frycza, pokazująca makiety i szkice projektów kostiumów. Również trzeba podkreślić rezultaty osiągnięte na rysunku wieczornym prowadzonym przez doc Jurkiewicza i Marczyńskiego i smaczne grafiki użytkowe tworzone pod okiem doc Gardowskiego. Trudno ze względu na szczupłość miejsca omawiać choćby pobieżnie rezultaty pracy studentów, trzeba jednak podkreślić ogólnie wysoki poziom (wyjąwszy wspomniane dwie pracownie). I mimo, że pokazano zbyt wiele prac których nie można było po prostu technicznie podczas jednej wizyty oglądnąć, należy stwierdzić, że tegoroczna wystawa w Akademii dowodzi raz jeszcze i to dobitnie, że uczelnia ta kroczy słuszną i prawdziwą drogą, realizując swe założenia.

WŁODZIMIERZ [illegible]

Sławny na słońcu

Krótkie spięcie

Jest w Zakopanem kino opatrzone bardzo regionalnym szyldem „Giewont".

Różnica między tym Giewontem a prawdziwym polega na tym [illegible] program prawdziwego w bieżącym sezonie zmienia się bardzo rzadko. Od początku czerwca jest [illegible] wie ten sam, bez zmian, wypełniony deszczem i chmurami wbrew optymistycznym zapowiedziom komunikatów meteorologicznych na Krupówkach. Tymczasem kino „Giewont" zmienia swój program co trzy dni, a nawet niedawno zdystansowało Kraków premierą „Melodii serc", który to film dopiero teraz wszedł na ekrany krakowskie.

Poza tym „Giewont" ma swoją ko[illegible] po bilety. Zwłaszcza w [illegible] deszczowe, a przede wszystkim soboty i niedziele. Jest to kolejka denerwująca częstokroć o wiele bardziej niż ta na Kasprowy, tym więcej że jedno okienko wydaje bilety na talony i zwykłe.

Uprzejma kasjerka (miła i uprzejma) doskonale sobie radzi z niecierpliwym szturmem autochtonów czyli tubylców i rzeszą wczasowiczów. Byłoby więc przesadą twierdzić, że drugie okienko jest konieczne bo drobne utarczki, zresztą tylko słowne, są wynikiem przyzwyczajenia wczasowiczów nawykłych do procederu nabywania kart wstępu w Krakowie, Katowicach czy Łodzi.

[illegible] tego kinoteatru nosi na swych ścianach szereg obwieszczeń urzędowych, półurzędowych, oficjalnych i reklamowych. Dla celów dobrej propagandy, [illegible] zarowie społeczne, ale w niezbyt szczęśliwym miejscu, na drzwiach wejściowych na salę wisi afisz ostrzegający wchodzących na seans przed... chorobami wenerycznymi! Jest to niewątpliwie chwyt pedagogiczny, tym więcej, że niekiedy zda[illegible] się, a po powodzi zdarzało się wielokrotnie, że ekran nagle gaśnie i [illegible] udek w cierpliwej kontemplacji [illegible] upełnej ciemności czeka na dosta[illegible] prądu z elektrowni. Wspaniała okazja do rozważenia problemów wielkich, mniejszych i całkiem drobnych.

Tubylcy przyzwyczaili się widocznie i do afisza i do niespodzianek [illegible] światłem nie zwracając ani [illegible] jedno ani na drugie uwagi. Ludzie sezonowi, to znaczy goście, wczasowicze i turyści z widocznym zainteresowaniem czytają groźne memento „Strzeż się chorób wenerycznych" i wyraźnie onieśmieleni zajmują miejsca w fotelach.

W związku z powyższą historią, również onieśmielony pozwalam sobie pokornie zapytać, czy nie dałoby się wymienionego afisza przenieść, tym więcej, że pozostały jeszcze wolne ściany w okolicy bufetu [illegible] i wyjścia. **Kib**

Iść czy nie iść?

„Melodia serc"

[illegible] wszedł [illegible] ekrany poprzedzony [illegible] reklamą i bardzo pochleb[illegible] jedna z pozycji wo[illegible]ej melodramatycznej serii pod nieoficjalnym tytułem „z życia społeczeństwa, gdy mężczyźni są na froncie", mającej przede wszystkim [illegible] wychowawcze i propagandowe na terenie samych Stanów Zjednoczonych. Rzeczywiście „on" jest na froncie, „ona" nie ma od niego wiadomości, rodzi dziecko, martwi się i szlocha. Wszystko kończy [illegible] oczywiście jak najlepiej.

[illegible] jest bardzo dobrze zagrany, chociaż reżyserowi nie udało się [illegible] melodramatycznych łatwizn.

[illegible] większym walorem filmu są wszakże wstawki muzyczne w wykonaniu światowej sławy dyrygenta i pianisty, Jose Iturbi. Niestety jest [illegible] za mało.

P. S. Uwaga sentymentalne ko[illegible] Radzimy zabierać ze sobą za[illegible] chusteczki do nosa, w zwię[illegible] rozmiarach, a nawet prze[illegible] cieradła.

Czy kupiectwo uchyla się od podatków?

Każdy będzie miał możność kontroli podatków

KRAKÓW (s) — W związku z ogłoszonym w prasie obowiązkiem wydawania przez sektor prywatny wszystkim klientom bloczków kasowych odbyła się w Izbie Skarbowej konferencja informacyjno - instrukcyjna mająca na celu dokładne uświadomienie konsekwencji, jakie pociągnie za sobą ominięcie tych przepisów, bowiem już w ciągu pierwszych pięciu dni zauważono duże niedociągnięcia ze strony sektora prywatnego.

Na konferencję przybyli z OKZZ tow. Mielczarek, z Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Skarbowych tow. Nowak oraz delegaci samorządu gospodarczego, Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Adwokackiej, Lekarskiej i Aptekarskiej oraz Zw. Zrzeszeń Kupieckich.

Konferencję zagaił dyr. Długołęski, podkreślając, że celem wprowadzenia „kwitków" (bloczków kasowych) jest kontrola podatnika.

Naczelnik wydziału podatków, ob. Szpak przypomniał o istniejącym powiązaniu między Ministerstwem Przemysłu a Ministerstwem Skarbu, stwierdzając iż działalność podatkowa reguluje obrót pieniężny przez wypompowanie nadmiernej ilości gotówki z rynku, wpływa na sprawiedliwy rozdział dochodów społecznych poprzez progresywne podatki i gwarantuje Skarbowi Państwa wpływy, co wiąże się ściśle z podwyższeniem stopy życiowej obywateli. Nie każdy niestety rozumie aspekt społeczny podatków. Ostatnia reforma zmierza do racjonalnego rozłożenia obowiązków podatkowych przez obowiązek wprowadzenia powszechnej księgowości. Bloczki kasowe nie pozwolą ukryć najmniejszego obrotu.

Władze skarbowe w najbliższych dniach zwrócą się z apelem do organizacji politycznych, społecznych i samorządowych, aby te wpłynęły na swoich członków, — klientów którzy otrzymane bloczki kasowe wrzucać będą do odpowiednich skrzynek umieszczonych w tych organizacjach. W ten sposób władze skarbowe będą mieć ułatwioną [illegible]ność — dokładną kontrolę obrotów, a poszczególny obywatel przez swe lojalne postępowanie przyczyni się do rozbudowy i odbudowy państwa polskiego.

Biała, Żywiec i Wadowice obradują przed zjednoczeniem

BIAŁA. (Kom) — Onegdaj odbyła się w Białej Krakowskiej konferencja wyborcza delegatów na Kongres Zjednoczeniowy we Wrocławiu. Przybyłych delegatów witało miasto przybrane licznymi flagami narodo[illegible] i partyjnymi. W konferencji brali udział przedstawiciele OM TUR, „Wici", ZWM i ZMD z powia[illegible] Biała, Wadowice i Żywiec w liczbie ponad 200 osób.

Obradom przewodniczył kol. Śl[illegible] „Wici". Z ramienia WKJ — Kraków w konferencji wzięli udział kol. kol. Kopański „Wici", Cebula OM TUR, Rola ZMD, oraz przedstawiciele miejscowych partii politycznych, którzy powitali przybyłych delegatów. Referat ideologiczny [illegible] zjednoczenia młodzieży wygłosił kol. Kopański „Wici". Wybrano [illegible] delegatów, w tym 2 z OM TUR, [illegible] to tow. tow. Cierpiałka, Lembasa.

Przymusowa gospodarka mieszkaniowa

w Przemyślu

PRZEMYŚL (zk) — Przydział kwater dla osób wojskowych garnizonu przemyskiego oraz mieszkań dla funkcjonariuszy publicznych napotykać zaczyna w ostatnich czasach na pewne trudności, głównie z tego powodu, że mieszkania wolne nie są zgłaszane oraz, że właściciele mieszkań większych, które [illegible] są należycie wykorzystane niejednokrotnie wzbraniają się udzielać kwater. W związku z tym Zarząd Miasta Przemyśla powołał Komisję Kontrolną w składzie: Miejsk. Oddz. Kwatr. Komen. Gar[illegible] i Zarządu Opuszczonych Nieruchomości. Z dniem 1 lipca Komisja rozpoczęła kontrolę mieszkań. Właściciele oraz zarządcy domów obowiązani są poddać kontroli Komisji wszystkie mieszkania wolne jak i zajęte oraz udzielić potrzebnych informacji.

Sportowe Swięto Spółdzielców krakowskich

KRAKÓW (P) — W związku ze Świętem Spółdzielczym — Zarząd SKS „Społem" zorganizował uroczystą imprezę sportową, która odbyła się na boisku KS ZZK Olsza.

W programie odbyły się: spotkanie tenisowe pomiędzy KS ZZK Olsza a SKS Społem, zakończone zwycięstwem drużyny Społem w największa sensacja dnia, Społem po zaciętej walce pokonało mistrza Krakowa — Olszę — w stosunku 2:1. Koszykówka. W spotkaniu finałowym Olsza wygrała ze Zwierzynieckim 38:14 (22:8).

W meczach piłki nożnej Olsza I zwyciężyła Społem 2:1 (0:0) Olsza II zaś Społem II 3.1 (2:0).

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody. Podkreślić należy piękny gest ze strony organizatorów, którzy nie pobierali żadnych opłat przy wejściu na Stadion. — Wstęp był wolny dla wszystkich.

Sprawna organizacja spoczywała w rękach ob. Mokrzyckiego, inż. Staronia, ob. Klinika i ob. Wojewody.

Tysiąc dzieci poza szkołą

Zaniedbania Gminnych Rad Powiatowych

OLKUSZ (JK). Na ostatnim posiedzeniu Komisji Oświatowej przy Powiatowej Radzie Narodowej w Olkuszu pod przewodnictwem ob. Binkiewicza, omówiono sprawy szkolnictwa i oświaty na terenie powiatu olkuskiego. Najważniejsze [illegible] — to powiększenie sieci szkół podstawowych, m. in. przez [illegible]rzenie nowych punktów szkolnych w Cegielni k. Bolesławia, Podlesiu (gm. Bolesław), Ciepllcach (gm. Jangrot), Gołuchowicach i Piasecznie (gm. Kroczyce), Mokrusie (gm Pilica) i Pieskowej Skale k. Ojcowa. Poza tym na Sikorce pod Olkuszem uruchomiona zostanie filia szkoły powsz. nr 2 w Olkuszu dla dzieci z Rabsztyna-zamek.

Komisja postanowiła zwrócić uwagę Gminnym Komisjom Oświatowym w powiecie na ścisłe wykonywanie obowiązków, stwierdzono bowiem, że wskutek zaniedbania tych obowiązków w roku 1947/48 nie uczęszczało do szkół powszechnych blisko tysiąc dzieci.

Stan budynków szkolnych w powiecie i brak mieszkań dla nauczycieli jest znaną bolączką (nie tylko w pow. olkuskim). W tym kierunku Gminne Komisje Oświatowe otrzymają polecenie skontrolowania tego stanu i dopilnowanie przeprowadzenia remontów i przystosowania budynków do potrzeb na rok szkolny 1948/49. Z uwagi na przewidziane nowe etaty nauczycieli, Komisje winny przygotować również odpowiednie mieszkania dla tychże.

Komisja rozstrzygnęła trwający od dłuższego czasu spór gromady Cisowa (gm. Pilica) i zatwierdziła punkt szkolny w Starej Wsi. Wreszcie w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym Komisja ustaliła w roku bieżącym na terenie powiatu prowadzenie szkół podstawowo-licealnych w Olkuszu, Pilicy i Ojcowie.

Kraków zakupił 10 autobusów

Ułatwienie w komunikacji miejskiej

KRAKÓW. (s) — Do niedawna cały szereg fabryk w Krakowie nie był połączony ani komunikacją tramwajową ani autobusową z dzielnicami, zamieszkałymi przez liczne rzesze robotnicze. Obecnie tramwaje wykańczają linię, łączącą dzielnicę Grzegórzki z miastem, a ponadto Zarząd Miejski zakupił 10 autobusów, które ułatwią szerokim rzeszom robotniczym połączenie z gminami przydzielonymi, gdzie zamieszkują ludzie pracy.

„Porucznik Roman"- NSZ-owiec i bandyta

KRAKÓW. (s) — Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie rozpoczął się proces bandy Romana Starzyckiego, który w swoim czasie po ucieczce z więzienia w Chorzowie wstąpił do bandy NZS „Niebora" pod ps. „porucznik Roman". Tutaj Starzycki przy pomocy kilku członków bandy zorganizował parę napadów w okolicach górskich, [illegible] czym, będąc poszukiwanym przez władze, wskutek kontaktu z Agnieszką Majową otrzymał fałszywe dokumenty na nazwisko Zaczyński i jako taki zainicjował nie tylko szereg napadów rabunkowych w różnych miejscowościach, ale również przeprowadził bardzo lukratywne interesy handlowe.

Na ławie oskarżonych zasiedli po za Starzyckim, członkowie bandy: Kwiatek, Paszkiewicz, Mazur, Maj [illegible] Majowa. Rozprawa w toku.

Kara śmierci na SS-mankę

Eliza Lupke odpowie za popełnione okrucieństwa

KRAKÓW (s) — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanęła Eliza Lupke, która w Oświęcimiu i Ravensbrück zapisała swe nazwisko krwawymi zgłoskami w pamięci więźniarek.

Lupke sprawowała swe funkcje [illegible] brana w mundur, z rewolwerem [illegible] pasem, pejczem w dłoni i psem [illegible] nogi. Akcesoria nie były teatralną dekoracją — Lupke, biorąc udział w selekcjach więźniarek i wysyłaniu ich do g[illegible], celnym strzałem odbierała życie tym, które usiłowały [illegible] dać przed śmiercią. Doskonale wytresowany pies pogryzł jedną z więźniarek tak, że ta zmarła. Nie jednej więźniarce pozostały na całe życie smutne pamiątki — blizny po razach, zadanych szpicrutą sadystycznej Niemki. O okrucieństwie Lupke świadczy najlepiej śmierć pewnej więźniarki - Francuzki, którą Lupke z taką zaciętością szorowała podczas kąpieli szczotką ryżową, iż zdarła jej skórę z pleców. Nieszczęśliwa ofiara wskutek zakażenia straciła życie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Sawrycz, oskarżał prokurator Rad[illegible]

[illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ MRN

KRAKÓW (IN) — Dnia 6 bm. odbyła się z inicjatywy Komisji Oświatowej MRN pod [illegible]twem inż. E. Kosteckiego [illegible]cja Oświatowa w sprawie [illegible]nia analfabetyzmu, na której dr. Józef Korpała wygłosił referat o stanie analfabetyzmu w Polsce do roku 1939 z uwzględnieniem sytuacji obecnej. Sprawy organizacyjne omówił podinsp. Juliusz Inglot.

W ożywionej dyskusji omawiano konkretne możliwości pracy w najbliższej przyszłości. Powzięcie rezolucji odłożono do następnego zebrania, które odbędzie się za kilka dni.

WYPADEK HEINE MEDINA W KRAKOWIE

KRAKÓW (kom) — W tygodniu od 27 czerwca do 3 lipca br było zachorowań na choroby zakaźne: Tyfus brzuszny 1, Płonica 7, Błonica 5, Malaria 7, Koklusz 3, Heine Medina 1, Gruźlica 18, Jaglica 4.

OBRADY EMERYTÓW

KRAKÓW (kom) — Dalszy ciąg Walnego Zebrania członków Związku Emerytów Państw. Samorz. i Inst. Prawa Publ., rozpoczętego 4 lutego 1948 r. — odbędzie się 11 bm. w lokalu przy ul. św. Filipa 6 I. p. (duża sala) godz. 9.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Owcze źródło" Lope de Vegi.

MIEJSKI TEATR STARY — duża sala — godz. 19 — „Wesele Figara" Beaumarchais. Mała sala — godz. 19.15 — „Archipelag Lenoir" Salacrou.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.15 — „Madame Sans Gene" Sardou.

KINA:

Świt: „Melodia Serc". **Apollo:** „Zagubione dni". **Sztuka:** „Zagubione dni". **Uciecha:** „Rosanna z 7 księżyców". **Wanda:** „Casablanca". **Warszawa:** „Biały kieł". **Wolność:** „Zielona dolina". **Gdańsk:** „Dwulicowa kobieta". **Kino Aktualności:** kroniki ostatnich wydarzeń, reportaże, krótkometrażówki oraz filmy rysunkowe. **Kino Oświatowe:** program Kina Aktualności.

Początek seansów: Świt — 15.30, 17.45, 20; Apollo — 15, 17.30, 20, Sztuka — 15.30, 18, 20.30; Uciecha — 15.30, 17,45, 20; Wanda — 15.30, 17.30, 19.30; Warszawa — 16, 18 [illegible] Wolność — 15.30, 17.45, 20; — Gdańsk — 16, 18, 20.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej 8. VII. dr Matecki Tadeusz, Kopernika 23, tel. 548-30.

W nagłych zachorzeniach w nocy: Ubezpieczalni Nr tel. 570-70.

RADIO

8. lipca (czwartek)

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 13.00 Koncert popularny; 14.30 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 15.30 „Śpiewamy piosenki" audycja muz. dla dzieci; 16.30 „Na swojską nutę"; 17.00 Muzyka symfoniczna; 18.10 „Dla każdego coś miłego"; 21.00 Koncert rozrywkowy (trans. z Pragi-Czeskiej); 23.30 Koniec audycji, hymn

R 17097

ZE SPORTU

Finaliści mistrzostw tenisowych Polski - juniorów

WARSZAWA. — Na kortach „Legii" w Warszawie odbywalą się mistrzostwa tenisowe Polski juniorów na rok 1948. W wyniku przeprowadzonych rozgrywek wyłoniono finalistów w grze pojedynczej i podwójnej. W pierwszym półfinale Radzio („Legia" — Warszawa) wygrał z Licisem („Pogoń" — Katowice) 6:8, 6:4, 6:3, w drugim Kudliński („Legia" — Warszawa) pokonał swojego kolegę klubowego Celińskiego 6:1, [illegible]

Do finału w grze podwójnej zakwalifikowała się para warszawska Kudliński — Radzio po zwycięstwie w półfinale nad Licisem i Ciszewskim (obaj „Pogoń" — Katowice) w stosunku 6:4, 6:1. Drugą parą finalistów są Christ (Cracovia), Kwiatek („Legia" — Warszawa), którzy w półfinale wygrali z parą Bogaczyk — Kapczyński (obaj „Gwardia" Bydgoszcz) w stosunku 6:1, 6:1.

W finale gry pojedynczej spotkali się zeszłoroczny mistrz Polski Kudliński i Radzio (obaj Legia — Warszawa). Zwyciężył Radzio, bijąc obrońcę tytułu Kudlińskiego w stosunku 6:2, 6:4.

Mistrzostwo w grze podwójnej zdobyła para warszawskiej Legii: Radzio — Kudliński, odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad Chróstem (Cracovia) i Kwiatkiem (Legia) w stosunku 6:3, 6:0.

Skład piłkarzy Śląska na mecz z Krakowem

W związku z zawodami reprezentacyjnymi Kraków — Śląsk o puchar śp. Józefa Kałuży, które się odbędą dnia 14 wzgl. 15 lipca br. w Katowicach kapitan związkowy ob. Alfus wyznaczył następujący skład reprezentacji Śląska:

z ZKS „Ruch" Chorzów - Batory — Bartyla, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki, Suszczyk;
z ZBAKS — Chorzów — Janduda, Gajdzik, Spodziela, Wieczorek;
z GZKS Rymer — Chromik, Pytlik;
z KS Pogoń Katowice — Janik;
z GZKS Dębieńsko — Budny;
z TS Naprzód Lipiny — Kubocz;
[illegible]

Z notatnika piłkarza

× Prezes PZPN, gen. Bończa - Uzdowski, oraz wiceprezes Krug i tow. Nowak udają się na otwarcie obozu juniorów w Świdnicy w dniu 8 b. m. oraz Centrum wyszkoleniowego krakowskiego okręgu Zw. Piłki Nożnej w Nowym Targu.

× W uwzględnieniu protestu Burzy (Wrocław), zarząd PZPN postanowił unieważnić finałowe rozgrywki o mistrzostwo Dolnego Śląska i nakazał rozegranie po jednym meczu na neutralnych boiskach w dniach 8 — 11 i 15 b. m. następującym klubom: Burza (Wrocław), OM TUR (Jelenia Góra), Polonia (Świdnica), i PAFAWAG (Wrocław).

× Zarząd PZPN postanowił zarządzić przerwę dla zawodników klasy państwowej w dniach 12 — 30 lipca b. r. Zarządzenie to zostało wydane celem dania wypoczynku graczom klasy państwowej.

× Zarząd PZPN w porozumieniu z GUKF postanowił odwołać spotkanie o mistrzostwo klasy państwowej Garbarnia Kraków — Polonia Warszawa, które miało odbyć się w dniu 11 b. m. na stadionie WP w Warszawie.

× W czasie bytności mjr. Sznajdera w Bukareszcie zostało ustalone i aprobowane później przez PZPN, że międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej Polska — Rumunia w Warszawie odbędzie się w dniu 17 października b. r.

× Podczas wystawy Z. O. we Wrocławiu w dniu 22 b. m. odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie reprezentacji juniorów Polski i Czechosłowacji.

Gimnastycy radzieccy w Warszawie

WARSZAWA (SAP) — W niedzielę, dnia 11 bm. na stadionie W. P. wystąpi po olbrzymich sukcesach na zlocie sokolskim w Pradze, reprezentacyjny zespół gimnastyczny Związku Radzieckiego. Składa się on z 480 zawodniczek i zawodników w tym 220 kobiet i 260 mężczyzn, wśród których znajdują się mistrzowie ZSRR. Bogaty program pokazu wypełnią masowe ćwiczenia całego zespołu na przyrządach, wolne ćwiczenia i pokaz gimnastyki na motocyklach. Poza tym gimnastycy radzieccy wykonają piramidy, zmieniające się w różnych postaciach i układach.

Eliminacje przed igrzyskami sportowemi Związków Zawodowych

WARSZAWA — W dniach 21—22 bm. odbędą się w Gdańsku zawody eliminacyjne klubów — członków Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, które wyłonią reprezentację na Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych (w Warszawie 19—22 sierpnia br.).

Program eliminacji przewiduje zawody lekkoatletyczne (na stadionie we Wrzeszczu), czwórmecz piłki nożnej z udziałem reprezentacji okręgów poznańskiego, warszawskiego, [illegible] krakowskiego oraz zawody pływackie (na basenie w Wejherowie).

Metalowcy ustalają skład juniorów na mecz z Zagłębiem

KATOWICE — W sobotę dnia 10 bm na boisku Huty Pokój w Nowym Bytomiu o godz. 17.30 odbędzie się ciekawy mecz piłkarski najlepszych juniorów okręgu katowickiego Zw. Zaw. Metalowców, po którym zostanie ustalona reprezentacja na mecz z Zagłębiem.

TEAM „A": Wieczorek i Predelok (Sparta Bobrek), Sala (H. Pokój), Czaja (Pogoń K-ce), Wiencek (Naprzód Lip.), Kania (Sparta Bobrek); Zamojski, Dera i Panicz (wszyscy HKS Szopienice), Szmyd (Sparta Bobrek), Procz (Naprzód Lip.).

TEAM „B": Pasoń (Naprzód Lip.); Kożuszek (Piast Gl.), Czakański (H. Batory), Iwanowski (Piast Gl.) Malinowski (Siemianowiczanka), Prencel (Liniarnia), Ogórek (H. Batory), Hanuszkiewicz (H. Pokój), Domagala (Orzeł Wełn.), Pajko (Siemianowiczanka); Swierczyna (Orzeł Wełn.).

REZERWOWI: Najdek (Liniarnia), Drożdż (HKS Szopienice); Gryla (Sparta Bobrek) i Rzychoń (Siemianowiczanka).

[illegible]

[illegible] (4:0).

Stała wysoka przewaga gospodarzy. Od większej porażki uchroniła zespół szopienicki — bardzo dobrze grająca obrona.

Mistrzowie kajakowi Polski na rok 1948

POZNAŃ. — Rozegrane w Poznaniu na jeziorze „Rusałka" kajakowe mistrzostwa Polski zakończyły się zwycięstwem klubów poznańskich, które w ogólnej punktacji zajęły pierwsze [illegible] „Surma" (Poznań) osiągnęła 98 pkt., HCP — 83 pkt., „Pocztowiec" (Poznań) — 65 pkt., GMS (Luboń) — [illegible] pkt., „Wilki Morskie" — 25 pkt., „Czechowice" i „Marymont" (Warszawa) — po 17 pkt.

Wyniki techniczne biegów finałowych były następujące:

KONKURENCJE MĘSKIE:

Bieg 10 km. dla jedynek [illegible]

Bieg 10 km dla dwójek: 1) „Surma (Poznań) w składzie Matloka — Jeżewski — 43:45,9 min. 2) HCP (Poznań) — 44:37 min.

1000 m. jedynki: 1) Sobiera] HCP — 4:[illegible] min., 2) Koziera (Pocztowiec) [illegible] min.

1000 m. dwójki: 1) „Pocztowiec" — (Koziera-Krzyszka) 4:29,6 min. 2) HCP

1000 m. czwórki: 1) HCP 4:0,1 min 2) „Surma" II

KONKURENCJE ŻEŃSKIE

600 m. jedynki: 1) Szajkówna (GMS-Luboń) — 3:01,4 min., 2) Szulcówna (Pocztowiec) 3:08 min.

600 m. dwójki. 1) „Surma" [illegible] min., 2) „Pocztowiec" 2:54,7 min

[illegible]

1000 m. jedynki 1) Rubach (HCP) 5:03,4 min, 2) Talarczyk („Pocztowiec") 5:1[illegible] min

1000 m. dwójki. 1) „Pocztowiec" 4:35,6 min., 2) HCP 4:39 min.

Akademickie mistrzostwa Polski w koszykówce

WARSZAWA (SAP) — W dniach 10—11 bm na małym stadionie AZS (korty tenisowe) w parku im. Paderewskiego odbędą się Akademickie Mistrzostwa Polski w piłce koszykowej męskiej. Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco: 10. 7. sobota — godz. 18.00 Warszawa — Gliwice, godz. 19.15 Kraków — Łódź, 11. 7. niedziela, godz. 9.00 Warszawa — Łódź, godz. 10.15 Warszawa — Gliwice, godz. 16.30 Gliwice — Łódź, godz. 17.45 Kraków — Warszawa.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski kobiet w Bydgoszczu

BYDGOSZCZ. — Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje na stadionie miejskim w Bydgoszczy w dniach 10 i 11 lipca lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w konkurencjach pań.

W pierwszym dniu zawodów — 10 b. m., rozegrane będą następujące konkurencje przedbiegi i finał [illegible] m, przedbiegi i finał 200 m, skok w dal i rzut oszczepem.

W drugim dniu mistrzostw odbędą się: przedbiegi i finał 100 m, [illegible] m do trójboju, 800 m, przedbiegi i finał 800 m płotki, sztafety 4×100 i 4×200 m, skok wzwyż, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, [illegible] do trójboju: skok wzwyż oraz [illegible]

KS ZZK Olsza zdobyła w siatkówce mistrzostwo Polski juniorów

KRAKÓW. (Aks) — Z końcem czerwca rozegrano we Wrzeszczu koło Gdańska i ogólnopolski turniej siatkówki juniorów o puchar przechodni Polskiego Związku Piłki Ręcznej.

Do finału dostały się cztery najlepsze zespoły: HKS Sopot, AZS Warszawa, reprezentacja Tarnowa i Olsza Kraków.

W rozgrywkach finałowych najlepszymi okazali się juniorzy krakowskiej Olszy, którzy zdobyli srebrny puchar za uzyskane pierwsze miejsce w turnieju.

Dalsze miejsca zajęły: reprez. Tarnowa, AZS Warszawa i [illegible]

KS OM TUR „SIŁA" CIESZYN — KS OM TUR STRUMIEŃ 1:1 (1:1)

Gra była spokojna, na dobrym poziomie, przy stałej lekkiej przewadze [illegible]

Bramki dla miejscowych strzelili Smyrna, Rojik i Piekarczyk po 1, dla Strumienia — Krzempek.

KS OM TUR „SIŁA" CIESZYN W PÓŁFINALE MISTRZOSTW OM TUR

KATOWICE (les) — Ostatnio zakończono ćwierćfinały rozgrywek o mistrzostwo OM TUR woj. śląsko-dąbrowskiego. Do półfinału zakwalifikowały się KS OM TUR „Siła" Cieszyn, KS OM TUR „Wisła" Brzezinka, KS OM TUR „Naprzód" Koźle-Reńska Wieś oraz KS OM TUR Zagórze.

Wyniki rozgrywek ćwierćfinałowych przedstawiają się następująco.

KS OM TUR Zagórze - KS OM TUR Czarny Las 1:0 (0:0)

Szczęśliwe zwycięstwo miejscowych nad dobrze usposobionym zespołem OM TUR-owców z Czarnego Lasu.

Jedyną bramkę spotkania strzelił Koziarański.

Spotkanie półfinałowe pomiędzy „Wisłą" Brzezinka i KS OM TUR „Naprzód" Koźle odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 na boisku KS OM TUR „Wisła" w Brzezince, mecz pomiędzy KS OM TUR „Siła" Cieszyn i KS OM TUR Zagórze zaś w piątek 9 bm. o godz. 17 w Cieszynie. Rozgrywki finałowe odbędą się w niedzielę, dnia 11 lipca na stadionie KS Odra-Iskra w Koźlu.